NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 242 (1385) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 3 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena 5 zł.

Naród hiszpański nie uległ — mówi I. Giral żegnając Polskę

Były premier republikańskiego rządu Hiszpanii, Jose Giral, opuszczając Polskę, dokąd przybył na Światowy Kongres Intelektualistów, odbył rozmowę z przedstawicielem SAP, oświadczając m. in.:

— Na terenie całej Hiszpanii działa podziemna organizacja wojskowa „Guerridas". Oddziały Guerridas chronią się w górzystych terenach Andaluzji, Aragonu i Walencji, atakując władze frankistowskie w miastach tych rejonów. Nawet w bezpośredniej bliskości Madrytu Guerridas daje się we znaki frankistowskim władcom kraju.

W Hiszpanii działa cywilny ruch oporu, zorganizowany przez robotników i inteligencję pracującą. Robotnicy prowadzą akcję sabotażową i propagandową na terenie fabryk, a podziemna organizacja intelektualistów, która redaguje szereg tajnych pism, posiada zorganizowane komórki na terenie uniwersyteckim i w szkołach średnich.

Nie bacząc na krwawy terror władzy faszystowskiej, naród hiszpański stawia zdecydowany i zorganizowany opór, nie tracąc nadziei, że chwila wyzwolenia jest bliska — podkreśla b. premier Jose Giral.

Przechodząc do wrażeń z pobytu w Polsce premier J. Giral oświadczył:

— Przybyłem do Polski na Światowy Kongres Intelektualistów. Dało mi to możność przekonania się osobiście o wspaniałych osiągnięciach narodu polskiego przy odbudowie powojennej i w dziele reform społecznych, realizowanych według planowej gospodarki rządu ludowego.

Ze szczególną wdzięcznością wspominam pomoc, jaką otrzymywaliśmy od narodu polskiego i jego rządu ludowego w okresie naszych zmagań z reżimem frankistowskim.

Opuszczając z lotniska warszawskiego gościnną ziemię polską, wywożę stąd głębokie przeświadczenie, że nasza wspólna walka o zachowanie pokoju na świecie przyniesie również narodowi hiszpańskiemu uwolnienie spod krwawych rządów gen. Franco.

Bogaci przemysłowcy w USA organizują napady na Wallace'a

KNOXVILLE (PAP). Specjalny wysłannik PAP, towarzyszący Wallace'owi w jego objeździe południowych stanów USA w kampanii przedwyborczej, donosi:

Pomimo zapewnień władz lokalnych, że uczynią wszystko, aby zapobiec zajściom, w dwóch ośrodkach przemysłu bawełnianego Północnej Karoliny — Charlotte i Hickory — Wallace i jego otoczenie ponownie zostali zaatakowani przez tłumy wyrostków. W Charlotte policja aresztowała 3 napastników. Gubernator stanu Północna Karolina wyraził ubolewanie z powodu zajść, dodając równocześnie, że Wallace jest pośrednio im winien, ponieważ „zatrzymał się na noc w domu murzyńskim".

Według wiadomości nadeszłych z północy USA, wystąpienia przeciwko Wallace'owi wywołały wielkie wrażenie wśród ludności murzyńskiej, która uważa go za bohatera. Wallace jest pierwszym kandydatem na stanowisko prezydenta, który, pomimo otwartych gróźb ze strony białej ludności, odważył się na przedwyborczą kampanię na południu pod hasłami równości białych i Murzynów.

W otoczeniu Wallace'a twierdzi się, że ostatnie zajścia zostały zorganizowane przez bogatych właścicieli fabryk włókienniczych.

Wallace oświadczył, że partia postępowa wystąpi ostatecznie z listami wyborczymi we wszystkich 48 stanach.

USA zmierzają do opanowania gospodarki kolonii brytyjskich

LONDYN (PAP). Z ostatnich posunięć amerykańskich na terenie Wielkiej Brytanii wynika niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone zamierzają opanować gospodarczo kolonie brytyjskie. Mają one inwestować tam swoje kapitały, a jednocześnie będą wywoziły surowce kolonialne w ramach zobowiązań brytyjskich w zamian za „pomoc" marshallowską.

W Londynie bawi obecnie szef amerykańskiego wydziału surowców strategicznych Evan Just, który prowadzi rozmowy z rządem brytyjskim. Po zakończeniu rozmów, grupy technicznych ekspertów amerykańskich opracują przemysłowy przegląd kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański. Just zamierza wysłać w najbliższym czasie do kolonii brytyjskich techniczne komisje amerykańskie ażeby „dopomóc w rozwoju produkcji w koloniach". W pierwszym rzędzie Ameryka zamierza położyć rękę na produkcję kauczuku na Malajach oraz na produkcję ołowiu, miedzi i cyny w Północnej Rodezji. Są to surowce najpilniej potrzebne Stanom Zjednoczonym.

Plany amerykańskie wobec kolonii brytyjskich są bardzo szerokie. Przewiduje się m. in. utworzenie całkowicie nowych stref produkcyjnych, odpowiadających interesom USA. Amerykańska komisja surowców strategicznych zakupuje już od Wielkiej Brytanii, w ramach jej zobowiązań marshallowskich zapasy kauczuku i manganu.

Ludność ZSRR oddaje hołd pamięci Andrzeja Zdanowa

Depesze kondolencyjne polskich organizacji robotniczych

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ (b)

Do głębi wstrząśnięci wiadomością o śmierci tow. Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa, łączymy się z Wami w żałobie.

W towarzyszu Żdanowie Partia Wasza i międzynarodowy ruch robotniczy traci jednego z najwybitniejszych przywódców. Pamiętamy dobrze rolę, którą tow. Żdanow odegrał w obronie Leningradu i walkach narodu radzieckiego i radzieckiej klasy robotniczej.

Klasa robotnicza całego świata widziała w nim wielkiego szermierza w walce z imperializmem o pokój, postęp i socjalizm.

Robotnicy socjalistyczni Polski, zgrupowani w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej przesyłają Waszej Partii wyrazy współczucia z powodu ciosu, jaki Was dotknął.

K. RUSINEK
Przewodniczący CKW PPS

J. CYRANKIEWICZ
Sekretarz Generalny CKW PPS

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ (BOLSZEWIKÓW)

Wstrząśnięci do głębi śmiercią towarzysza Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych partii komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludów, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o towarzyszu Żdanowie, jako o płomiennym rewolucjoniście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej

DO WSZECHZWIĄZKOWEJ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (WCSPS)

Przejęci niewymownym żalem z powodu śmierci towarzysza Andrzeja Żdanowa, łączymy się z Wami w żałobie nad trumną bohatera wojny z antyludowymi hordami faszyzmu, jednego z czołowych budowniczych państwa robotniczego — ZSRR, przywódcy klasy robotniczej w walce o pokój i wolność ludów, o postęp społeczny i dobrobyt mas pracujących.

Polski ruch zawodowy i cała polska klasa robotnicza na zawsze zachowa w pamięci towarzysza Żdanowa — nieugiętego bojownika międzynarodowej solidarności ruchu robotniczego w jego walce z uciskiem i wyzyskiem światowego imperializmu.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce

Przewodniczący (—) WITASZEWSKI

Sekretarz Generalny (—) KURYŁOWICZ

Generalissimus Stalin niósł trumnę ze zwłokami Zmarłego

MOSKWA. (Obsługa własna). We środę ulice stolicy Związku Radzieckiego wypełnione były przez długie godziny wielotysięcznymi tłumami uczestników pochodu żałobnego, który przemaszerował do Domu Związkowego ze szczątkami Andrzeja Żdanowa, jednego z czołowych przywódców WKP(b) i budowniczych państwa radzieckiego.

Trumnę Zmarłego nieśli generalissimus Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Szwernik i inni członkowie Biura Politycznego WKP(b).

W sali kolumnowej Domu Związkowego zwłoki Andrzeja Żdanowa wystawione zostały na widok publiczny.

Od godziny 18-ej czasu miejscowego zaczął przewijać się przez Dom Związkowy nieprzerwany potok osób, pragnących zobaczyć po raz ostatni ciało Zmarłego. Tysiące osób przesuwały się w milczeniu przed katafalkiem, pokrytym kwiatami i wieńcami.

Poza Moskwą szczególnie ciężko odczuł zgon A. Żdanowa Leningrad, gdyż z imieniem Zmarłego związane są liczne chlubne wspomnienia z dziejów tego miasta. Widownią szczególnie wzruszających manifestacji żałobnych było też miasto Gorki, gdzie A. Żdanow przeszło 10 lat kierował miejscową organizacją partyjną.

Doniesienia o zebraniach żałobnych, które odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Kalininie, Gorkim, Stalinie oraz w innych miastach — stwierdzają, że boleść, jaka ogarnęła cały kraj, jeszcze mocniej jednoczy wszystkich obywateli w zwartą rodzinę.

Setki kondolencji z całego Związku Radzieckiego

Środowa prasa radziecka ukazała się w żałobnej szacie na znak głębokiego smutku, jaki ogarnął cały kraj na wieść o zgonie Andrzeja Żdanowa.

Na pierwszych stronach dzienników widnieje komunikat CK WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR o zgonie A. Żdanowa oraz nekrolog podpisany przez szereg kierowniczych osobistości partii komunistycznej i rządu, a mianowicie przez generalissimusa Stalina, Andrejewa, Berię, Bułganina, Wozniesieńskiego, Ponomarenkę, Popowa, Susłowa, Chruszczowa, Szwernika i Szkiriatowa.

Nekrolog ten przypomina chlubną działalność Zmarłego jako rewolucjonisty i patrioty.

Prasa radziecka zamieściła także olbrzymią ilość nekrologów, zawiadamiających o śmierci Żdanowa, m. in. od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, od ministerstwa sił zbrojnych ZSRR, od Komitetów Centralnych Komunistycznych Partii republik radzieckich, od Wszechzwiązkowej Rady Centralnej radzieckich związków zawodowych, od Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Rosyjskiej, od KC Komsomołu, od licznych komitetów obwodowych i miejskich WKP(b) oraz od instytucji naukowych i społecznych.

W „Prawdzie" zamieszczono również depeszę, nadesłaną przez kolegium redakcyjne organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój i o demokrację ludową".

Przyczyny zgonu A. Żdanowa

MOSKWA. (PAP). Grupa lekarzy, pod których pieczą znajdował się zmarły sekretarz KC WKP(b) A. Żdanow opublikowała komunikat, podający przyczyny jego zgonu.

Komunikat stwierdza, że śmierć A. Żdanowa nastąpiła na skutek paraliżu serca, któremu towarzyszyły znaczne wycieki w płucach. Zmarły od wielu lat cierpiał na wysokie ciśnienie krwi, skomplikowane ciężką sklerozą żył. W ciągu ostatnich kilku lat A. Żdanow miewał częste ataki angina pectoris oraz astmy serca.

*

Śmierć Andrzeja Żdanowa wywołała powszechny smutek wśród mas robotniczych wszystkich krajów świata.

Na wieść o zgonie napływać zaczęły do Moskwy z całego świata liczne depesze z kondolencjami. Depesze wysłane zostały m. in. przez parlament Czechosłowacki, czechosłowackiego ministra obrony narodowej i francuską partię komunistyczną. Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita" zamieścił artykuł pt.: „Bojownik o pokój i wolność narodów", w którym omawia zasługi Zmarłego.

Schuman kontynuuje próby stworzenia nowego gabinetu

Naród domaga się od rządu przywrócenia niepodległości Francji

Podczas gdy Schuman wykonując ściśle życzenia imperializmu amerykańskiego prowadzi rozmowy celem skleceniа gabinetu, który będzie ściśle wykonywać program poprzednich skompromitowanych rządów — klasa robotnicza Francji przy pomocy strajków i burzliwych demonstracji w całym kraju — domaga się utworzenia rządu zjednoczenia demokratycznego dla obrony suwerenności Francji i polepszenia bytu jej obywateli.

PARYŻ. (obsł. własna). Kandydat na premiera, Robert Schuman oświadczył we środę w godzinach wieczornych przedstawicielom prasy, że w dalszym ciągu prowadzi rozmowy z przywódcami partii politycznych w sprawie składu osobowego gabinetu, lecz nie przypuszcza, aby mu się udało ustalić skład przed czwartkiem.

Dodał on, że w chwili obecnej nie zamierza sformować gabinetu wyłącznie spośród członków własnej partii (MRP).

Grupa parlamentarna partii radykalnej Andre Marie zdecydowała we środę przyłączyć się do rządu Schumana.

PARYŻ. (PAP). Większość uzyskana przez Schumana na Zgromadzeniu Narodowym przewyższa zaledwie o 11 głosów minimalną większość konstytucyjną. Około 100 deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Niektórzy obserwatorzy uważają, że utworzenie rządu Schumana nastręczy wielkie trudności. Przypuszcza się na ogół, że najpierw Schuman spróbuje powołać do życia koalicję MRP, socjalistów i radykałów. Możliwe jest jednak, że okoliczności zmuszą go do sformowania gabinetu wyłącznie z członków MRP.

Prasa paryska nie wróży Schumanowi zbytniego powodzenia. Skrajnie prawicowa „Aurore" stwierdza, że dotychczasowy reżim pozostaje właściwie bez zmian. Podobny pogląd wyraża dziennik lewicowy „Franc Tireur", podkreślając, że mimo pewnych obietnic Schumana, prawdziwym jego hasłem jest: „bez zmian".

PARYŻ. (PAP). Francuska partia komunistyczna ogłosiła rezolucję następującej treści:

„Pod naciskiem mas ludowych zjednoczonych w obronie swego prawa do życia i dążeniu do odzyskania niezależności narodowej i uniemożliwienia dalszego uprawiania polityki zmierzającej do wojny, rząd Bluma - Marie - Reynaud - Schumana rozpadł się.

W myśl planu Marshalla, który narzuca jarzmo naszemu krajowi, rząd chciał narzucić ludowi pracującemu warunki gorsze od obecnych, przygotowując nową i szkodliwą dewaluację franka. Interes Francji wymaga położenia kresu tej sytuacji. Wymaga on uprawiania polityki, zmierzającej do przywrócenia niepodległości narodowej, obrony słusznych żądań mas pracowniczych, oraz gospodarczego i finansowego odrodzenia kraju".

Rezolucja stwierdza konieczność zjednoczenia się wszystkich Francuzów do walki przeciw polityce nędzy, ruiny i przygotowań wojennych, narzuconej przez imperialistów, oraz stwierdza, że ruch ten jest zdolny doprowadzić do rządu zjednoczenia demokratycznego.

PARYŻ. (PAP). Akcja protestacyjna mas pracujących przeciw pogarszającym się warunkom egzystencji obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia gospodarczego na terenie Francji. Kilkanaście tysięcy robotników wielkich zakładów metalurgicznych Schneider - Creusot strajkuje od 3 dni. 30 tys. robotników zakładów przemysłu samochodowego Renault przerwało pracę domagając się podwyżki zarobków. W Sochaux przerwali pracę robotnicy fabryki samochodów Peugot.

Trygve Lie otrzymał złote klucze

PARYŻ (PAP). — Desygnowany premier Robert Schuman przekazał w środę na ręce generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie złoty klucz pałacu de Chaillot jako symbol eksterytorialności gmachu, w którym odbędzie się najbliższa sesja Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Stan zdrowia Benesza nadal poważny

PRAGA (PAP). Opublikowany w środę po południu biuletyn lekarski o stanie zdrowia Benesza stwierdza, że pomimo chwilowego polepszenia się, stan chorego należy uważać nadal za poważny. Chory nie odzyskał przytomności, a obieg krwi utrzymuje się jedynie drogą specjalnych zabiegów lekarskich.

Zbrodniarz wojenny Dering został zwolniony z więzienia

Brytyjskie władze dokonały samowolnie bezprawnego aktu

Znany z dokonywania zbrodniczych eksperymentów na więźniach w Oświęcimiu — Władysław Dering został przez władze brytyjskie wypuszczony na wolność pod zmyślonym pretekstem trudności związanych rzekomo z ustaleniem jego identyczności.

Jak oświadczył dziś rzecznik rządu polskiego na konferencji prasowej w Warszawie, ambasada R. P. w Londynie została wczoraj poinformowana przez władze brytyjskie o zwolnieniu z więzienia dra Władysława Deringa, którego ekstradycji jako zbrodniarza wojennego, domagała się Polska.

Krok swój władze brytyjskie umotywowały tym, że rzekomo nie zdołano ustalić identyczności Deringa z poszukiwanym zbrodniarzem wojennym.

Jak wiadomo, dr Dering dokonywał w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zbrodniczych eksperymentów na więźniach. Ekstradycji jego domagały się rządy Polski, Francji i Czechosłowacji, przy czym te ostatnie zrzekły się następnie swych roszczeń odnośnie wydania Deringa na rzecz Polski.

Rzecznik rządu polskiego wyraził zdziwienie z powodu powyższej motywacji zwolnienia przestępcy wojennego, gdyż sprawa identyczności nie była nigdy dotąd przez władze brytyjskie poruszana. W myśl międzynarodowych zobowiązań państw sojuszniczych, w tej liczbie i Wielkiej Brytanii, państwo na którego terenie ukrył się przestępca wpisany na listę zbrodniarzy wojennych, winno ściganego zatrzymać i wydać państwu domagającemu się ekstradycji tego zbrodniarza.

Rzecznik rządu polskiego oświadczył, że strona polska zastrzega sobie poczynienie dalszych kroków wobec tego jednostronnego i bezprawnego aktu.

Czechosłowacja także protestuje

LONDYN. — We wtorek wieczorem ambasada czechosłowacka w Londynie zakomunikowała o wystosowaniu do Foreign Office protestu przeciwko zwolnieniu dr Władysława Deringa, którego wydania za zbrodnie wojenne domagały się prócz Polski — Czechosłowacja i Francja.

Doradca Quislinga zbiegł

OSLO (SAP). Policja norweska rozesłała listy gończe za zbiegłym przestępcą wojennym, Finem, Sofurem Stoerenem, który podczas okupacji hitlerowskiej był „prawą ręką" Quislinga, jako jego doradca w sprawach zagranicznych.

Stoeren, oskarżony o zdradę kraju, został przed sprawą zwolniony z powodu choroby z warunkiem codziennego rejestrowania się w policji, obecnie zaś wszelki słuch o nim zaginął i jest obawa, że uciekł za granicę.

Nowy rok pracy

Młodzież szkolna radośnie spotyka się u wrót uczelni w dniu rozpoczęcia nauki.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ZŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 242 2 września 1948 r. Rok 54

Dobra i zła historia

KRYTYCZNA ocena własnej historii nigdy nie należała w Polsce do rzeczy popularnych. „Brązowanie" postaci i faktów historycznych tudzież krzewienie legend i kreowanie nietykalnych bohaterów znajdowały u nas zawsze o wiele żywszy i przychylniejszy oddźwięk, aniżeli próba krytycznego spojrzenia w przeszłość i trzeźwy tej przeszłości osąd. Może dlatego jesteśmy krajem, którego pisana historia należy do najbardziej zalganych na całym świecie. Na pewno dlatego prawdę historyczną w odniesieniu do własnych dziejów znamy tylko w bardzo szczupłym zakresie. A w każdym razie nie przeniknęła ona w ogóle do najszerszych warstw polskiego społeczeństwa. Historia Polski oczekuje wciąż napisania. Gdyby była napisana już dawno — może uniknęlibyśmy wielu narodowych tragedii. Niestety, nakaz moralny „nie szargać świętości" zajmuje w Polsce jedno z najpierwszych miejsc w hierarchii cnót narodowych.

Dobrze się zatem stało, że polski ruch robotniczy, który stanowi dziś siłę motoryczną wielkich przemian społecznych w kraju, wysunął na porządek dzienny swych bieżących zadań krytyczną ocenę własnej przeszłości. W prasie PPS-owskiej i PPR-owskiej dyskusja na ten temat toczy się od dość dawna. Historia polskiego ruchu robotniczego, obu jego odłamów, poddawana jest skrupulatnej analizie.

PRZEMÓWIENIE tow. Józefa Cyrankiewicza na akademii ku czci Stanisława Dubois miało z natury rzeczy charakter okolicznościowy. Nie mniej jednak stanowi ono podsumowanie tego, co zostało na temat historii ruchu robotniczego dotychczas powiedziane na odcinku PPS, i jest ogólną wytyczną dla wyrobienia sobie bezstronnego sądu o roli i działalności PPS na przestrzeni jej półwiekowej przeszło historii. Sformułowane przez Sekretarza Generalnego PPS sprawdziany dobrej i złej tradycji PPS dają niezawodne wskazania, jak należy do tego zagadnienia podchodzić. Warto, by każdy działacz partyjny przyswoił sobie dobrze ten właśnie ustęp z przemówienia tow Cyrankiewicza:

Tradycje dobre w PPS stanowi wszystko to, co prowadziło naszą Partię na tory walki rewolucyjnej, co miało charakter klasowo-rewolucyjny, przepojone było duchem internacjonalizmu, czyli prawdziwej, szczerej międzynarodowości, co wyrastało z ideologii marksistowskiej i co odrzucało i zwalczało reformizm, rewizjonizm, nacjonalizm i szowinizm, oportunizm i ugodowość wobec burżuazji i jej ekspozytur.

Tradycje złe w PPS stanowi wszystko to, co sprowadzało naszą Partię z torów rewolucyjnej walki o socjalizm, co pogrążało ją w odmętach ideologii burżuazyjnej, szlacheckiej czy drobnomieszczańskiej, co spychało ją na drogę współdziałania z wrogiem klasowym, co wprowadzało do niej reformizm i rewizjonizm, nacjonalizm i szowinizm, ugodowość i oportunizm, a co z kolei zwalczało i odtrącało marksizm i jego konsekwencje.

Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że właściwa ocena przeszłości ruchu robotniczego stanowi ogromnej wagi czynnik wychowawczy dla tego ruchu. Że stanowi klucz do zrozumienia teraźniejszości i podstawę ustalania naszej drogi na przyszłość. W tym sensie krytyczna analiza historii naszego ruchu jest składową częścią rewolucyjnego stosunku do rzeczywistości.

PRZEMÓWIENIE tow. Cyrankiewicza z dn. 29 sierpnia ma jednak znaczenie wykraczające naszym zdaniem poza krąg bezpośrednio poruszonych w nim zagadnień. Była w nim wprawdzie mowa jedynie o sprawach związanych z ruchem robotniczym, z historią partii robotniczych, z ich działalnością, walką i pracą, ale istotą przemówienia było krytyczne, oparte na zasadach marksizmu, podejście do badania dziejów.

I wydaje nam się, że skoro ruch robotniczy Polski, obie jego partie, wkładają taki wysiłek w badanie własnej przeszłości, w rewidowanie szeregu utartych i zakorzenionych poglądów, — to jest to sygnał dla tych którzy zajmują się badaniem całokształtu dziejów polskich, którzy historię tę piszą i wpajają ją młodzieży polskiej w uczelniach wszystkich stopni, by zabrali się do gruntownego przewietrzania znajdującego się w ich pieczy lamusa przesądów, legend i baśni, zwanych dotąd „historią Polski".

Metoda tej wielkiej i pilnej pracy jest gotowa. Jest to ta sama metoda, którą posługuje się ruch socjalistyczny. Nazywa się materializmem historycznym. Nie widzimy żadnych przeszkód, by w epoce wielkiej przemiany, jaka dokonywa się w Polsce, metoda prawdziwie naukowego badania historii nie miała zająć miejsca prymitywnych i przeżytych przesądów naukowych. Rzecz jasna, metoda ta nie da się pogodzić z zasadą „świętości nie szargać", ani z tym nagromadzeniem dziecinnych legend, które dotąd plączą się po kartkach podręczników szkolnych i uniwersyteckich.

Właściwą drogę — jak zwykle — wskazuje ruch robotniczy.

Faworyt Mac Arthura

Spreparowana przez USA Konstytucja dla Japonii faworyzuje interesy monopolistów i kapitalistów

Rys. Jerzy Zaruba

Hearst woli gangsterów i przemilcza wystąpienia Wallace'a

Napisał Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „SAP")

Los Angeles, w sierpniu

Nawet w słonecznej Kalifornii, ludność narzeka i protestuje przeciwko drożyźnie, inflacji, braku mieszkań i nowej ustawie wojskowej. Ponieważ powołanie do wojska nie obejmuje żonatych, wszystkie urzędy stanu cywilnego zawalone są pracą. W Brooklynie np. musiano zawezwać policję, aby uspokoiła „niecierpliwych" nowożeńców, natarczywie dopominających się przyśpieszenia formalności. Mleko, mięso a nawet chleb tak raptownie podrożały, że gospodynie amerykańskie urządziły strajk, nie kupując mięsa. Gazety podawały fotografie rzeźników grających w karty przy kontuarach.

Nie ma dziś prawie miasta, gdzie by nie było mniejszych czy większych strajków. Pracownicy protestują stale przeciwko niskim płacom i wyzyskowi przedsiębiorców. Na ulicach większych miast można często zobaczyć ludzi pikietujących sklepy czy inne zakłady pracy. Publiczność na ogół solidaryzuje się ze strajkującymi.

W takiej to atmosferze trzej kandydaci na prezydenta rozpoczynają swą kampanię wyborczą. Publiczność amerykańska zmęczona kłopotami dnia powszedniego słabo reaguje na apele zawodowych „politykierów". Prowokacje miss Bentley na waszyngtońskim „procesie czarownic" przyjmowane są przez szarego człowieka amerykańskiej ulicy z wyrozumiałym uśmiechem: Amerykanin rozumie, że polityka to też zawód: zły zawód, ale zawsze przecież dający przyzwoite utrzymanie. Amerykanin nie rozumiał nigdy i nie rozumie po dziś dzień owej mocno skomplikowanej machiny wyborczej, w której tryby zostaje powoli wciągany — przez przekupną prasę i radio na usługach bogaczy.

Obie, tzw. „stare" partie robią dziś wszystko, aby pozyskać sympatię wyborcy.

Popularność Wallace'a

Tymczasem znalazł się w Ameryce ktoś trzeci, który bez pieniędzy bez własnej prasy i radia, bez prowokacji i złotych obietnic, zaprzątnął nagle uwagę całego społeczeństwa. Na jego przemówienia nie można dostać biletów. Ludzie dopłacają, aby usłyszeć polityka. Tego jeszcze w Ameryce nie było. Wysiłki reakcji zmierzające do „skompromitowania" tego człowieka, zwiększyły jeszcze jego popularność. Nawet najbardziej wrogo usposobiona prasa przyznaje, że nigdy dotychczas wiece polityczne nie cieszyły się taką popularnością, jak od czasu, gdy Wallace bierze w nich udział. Konwencja Trzeciej Partii w Shibe Parku we Filadelfii, przejdzie chyba do historii amerykańskiego entuzjazmu politycznego. Publiczność szalała tu bardziej niż na meczach „baseball" które są tutaj przecież narodowym widowiskiem.

Drugą taką manifestacją było inaugurujące kampanię wyborczą wystąpienie Wallace'a w mieście Bridgeport. Miasto to, znane z ciężkiego przemysłu, ma obecnie ponad sześć tysięcy bezrobotnych, co stanowi 10 procent ogółu zatrudnionych.

Cyrk

Przemówienie Wallace'a w Bridgeport stało się głośne w Ameryce. Nawet „New York Times" — organ konserwy — zamieścił na pierwszej stronie pełny tekst tego odważnego wystąpienia. Trudno było bowiem zataić rzeczy, o których dotąd szeptano po kątach, a które wreszcie ktoś głośno i otwarcie wypowiedział.

— Wybrałem Bridgeport — powiedział Wallace — m. in. dlatego, że tu powstał przed laty największy cyrk na świecie, Cyrk Barnuma. Ale dziś mamy jeszcze większy cyrk w Ameryce: Komitet Thomasa-Rankina, który rzuca na pożarcie lwom najlepszych ludzi naszej ziemi. Kto ma odwagę bronić pokoju lub rozumu — ginie z rąk waszyngtońskich pogromców. Ofiarą tego „cyrku" był Harry White, bojownik o pokój i najlepszy przyjaciel mój i Roosevelta...

Na przykładzie miasta Bridgeport, Wallace opisał obecną sytuację w Ameryce:

40 procent żonatych weteranów jest bez mieszkań,

tysiące robotników rujnuje swe zdrowie nocną pracą, aby podołać wydatkom spowodowanym drożyzną,

jedna trzecia robotników rezygnuje z urlopów, albowiem nie ma za co wypoczywać,

brak surowców powoduje coraz częstsze przerwy w pracy,

kapitaliści przenoszą swe fabryki do Texas, gdzie jest tańsza siła robocza,

To, co się dzieje tutaj, dzieje się wszędzie w Ameryce. Bo Bridgeport — to jest Ameryka. Jak może być dobrze — zapytuje Wallace — skoro już dzisiaj wydaje się na cele wojenne 79 centów z każdego dolara podatków.

Hearst woli gangsterów

Atakując ostro Plan Marshalla, Wallace w swym przemówieniu wykazał na co właściwie idą pieniądze z podatków. Wielkie firmy przemysłowe wykazują w tym roku wzrost zysków i rocznych dywidend, podczas gdy robotnik musi płacić 22 centy za litr mleka, 16 centów za bochenek chleba, a dolara za funt mięsa. W ciągu ostatniego roku ceny wzrosły więc w dwójnasób. Płace wzrosły natomiast minimalnie. Nie przeszkadza to oczywiście rządowi wydawać 26 milionów dziennie na zbrojenia i powiększać dywidendy monopolistów w nieskończoność. Na tym odcinku — powiada Wallace — nie ma różnicy zdań między demokratami a republikanami, podobnie jak nie ma jej w polityce zagranicznej USA i w nienawiści do wszystkiego, co oznacza postęp i pokój.

W Kalifornii, gdzie obecnie przebywam, przemówienie Wallace'a przyjęto z wielkim entuzjazmem. Mimo przemilczenia tej mowy przez prasę Hearsta, która tu dominuje, znaczne fragmenty tego wystąpienia transmitowane były przez lokalne rozgłośnie. W małych barach i automatach, robotnicy stali przy aparatach telewizyjnych z uwagą obserwując przebieg demostracji w odległym Bridgeport.

Na pierwszej stronie wieczorowego wydania gazety Hearsta podawały opis walki dwóch band gangsterskich w chińskiej dzielnicy Los Angeles.

O Wallace nie było tam ani słowa.

Pamiętajmy jednak, że Kalifornia wbrew wysiłkom Hearsta czterokrotnie głosowała na Roosevelta.

Na marginesie

Ponure echa

Podczas moich wczasów wakacyjnych zdarzyło mi się przypadkowo zajrzeć na boisko, na którym bawiły się małe dzieci goszczące na koloniach letnich. Zabawą kierował wychowawca, podobno bardzo dobry i bardzo kochający dzieci. W pewnej chwili jakiś kilkuletni malec coś tam przeskrobał, za co został natychmiast przez wychowawcę ukarany: musiał klęczeć na żwirze boiska z rączkami podniesionymi do góry.

Ze wstrętem odwróciłem głowę od tego „wychowawczego" widowiska. A potem dowiedziałem się, że w tej miejscowości (rzecz działa się na Pomorzu Zachodnim) w szkole podstawowej nauczyciel i ksiądz prefekt stosują metody kar, jakich nie powstydziłby się hitlerowski „pedagog". Targanie dzieci za uszy, bicie linią po rękach, klęczenie, stanie w kącie twarzą do ściany — to codzienne „metody" wychowawcze. A ksiądz prefekt m. in. każe dzieciom chodzić dokoła z rękami podniesionymi w górę i śpiewać bez przerwy aż do zachrypnięcia.

Ogarnęły mnie ponure refleksje, budzące ponure echa niedawnej przeszłości. To przecież my na rozkaz pierwszego lepszego żołnierza z trupią główką na czapce musieliśmy stać pod ścianami domów z rękoma podniesionymi ku górze, dopóki policyjna buda nie odwiozła nas dokąd się gestapowcom podobało. To przecież my wydawani byliśmy co dzień na łup sadystycznych zachcianek hitlerowskiej bestii. To przecież my przeżywaliśmy najboleśniejszą tragedię, bo tragedię uczucia bezsiły i bezbronności wobec łotrowskiej przemocy. Na szczęście — to już należy do przeszłości.

Ale na nieszczęście echa stosowanych wobec nas metod okupacyjnych jeszcze rozbrzmiewają. I to w szkołach i na boiskach dziecięcych, gdzie panować powinna tylko radość życia. Wierzyć się nie chce — a jednak, niestety, tak jest. I to nie są zjawiska pojedyńcze, oderwane — ale raczej dość rozpowszechnione.

Nie chodzi mi w tej chwili o samo zagadnienie stosowania kar, a w szczególności bicia dzieci. W swoim czasie na łamach „Robotnika" Irena Krzywicka omówiła dość wyczerpująco te sprawy. Mnie w tej chwili zastanawiają bolesne analogię pomiędzy naszymi przeżyciami w okresie okupacji i przeżyciami naszych dzieci w dniu dzisiejszym — w wolnej Polsce.

Że owo stanie za karę twarzą do ściany z podniesionymi rękami jest wyraźnym spadkiem pozostawionym nam przez okupanta — to nie ulega żadnej wątpliwości. Że te przeróżne pomysły wychowawców mają swe źródła w metodach hitlerowskich — to niestety, zdaje się być również smutną prawdą. Że dziecko w taki sposób karane przeżywa zupełnie taką samą tragedię, jaką przeżywaliśmy my, dorośli, terroryzowani przez żołdaków niemieckich — to jest już chyba aż nadto zrozumiałe.

Zrozumiałe? Widocznie jednak nie zawsze i nie dla każdego. Skoro są wychowawcy, stosujący takie metody w szkołach to najwidoczniej nie rozumieją oni ani całej ohydy takiego postępowania „pedagogicznego" ani hańby wzorowania się na metodach hitlerowskich, ani — i to jest najważniejsze i najsmutniejsze — duszy dziecka.

To musimy sobie powiedzieć po prostu i otwarcie — bez żadnych skrupułów i osłonek. Bo tak być nie powinno i trzeba temu wszelkimi sposobami przeciwdziałać.

Zygmunt Michałowski

Warunki rozwoju

Feliks Baranowski

W poprzednim artykule („Walka o socjalizm" — „Robotnik" Nr 240 z dnia 31 sierpnia) pisałem o programie obu partii robotniczych systematycznego wprowadzania elementów socjalistycznych do gospodarki drobnotowarowej i przekształcania tej gospodarki w socjalistyczną. Zastanówmy się z kolei czy jesteśmy w stanie to hasło zrealizować.

Przemysł znacjonalizowany produkuje obecnie około 85% całej produkcji rzemieślniczej i przemysłowej. Jest to wielkie osiągnięcie, które przyspiesza nasz dalszy marsz w lepszą przyszłość.

Przeprowadziliśmy reorganizację spółdzielczości. Przystosowaliśmy spółdzielczość do wymogów gospodarki planowej. Przezwyciężyliśmy w poważnym stopniu stare i błędne teorie o niezależności i samodzielności sektora spółdzielczego jak również teorię niektórych spółdzielców o Rzeczpospolitej spółdzielczej.

Uporządkowaliśmy w dużej mierze gospodarkę samorządową, włączając poważną jej część w ogólny plan gospodarki narodowej.

Wyrugowaliśmy wiele wrogich elementów z aparatu administracji państwowej i samorządowej oraz z dziedziny gospodarki uspołecznionej. Przeszkoliliśmy poważną liczbę młodzieży wiejskiej, która choć nie w całej pełni, będzie jednak miała poważne przygotowanie do nowych zadań.

To wszystko przyczynia się do tego, że możemy zrobić dalszy krok na drodze ku socjalizmowi i nie tylko możemy o tym myśleć i mówić lecz powinniśmy i musimy zacząć to stopniowo realizować.

Drobny i średni chłop, przy pomocy spółdzielczości produkcyjnej uzyskuje możliwości posługiwania się nowoczesną techniką, traktorami, samochodami, energią elektryczną, młockarniami, siewnikami, żniwiarkami, motorami itp. Ma możność zakupienia nawozów sztucznych, podnoszenia kultury rolnej, podnoszenia wydajności z hektara. Uzyskuje możliwości likwidowania swojego zacofania gospodarczego i kulturalnego, podnoszenia swojej stopy życiowej i poziomu umysłowego. Przez spółdzielczość rolniczą biedny i średni chłop wyzwala się również w zależności od kapitalisty i spekulanta miejskiego czy wiejskiego, od warstw posiadających wsi i miasta. Przez spółdzielczość produkcyjną państwo uzyskuje łatwość kontroli nad produkcją rolną, wpływając na wymianę pomiędzy wsią i miastem, ma szerokie możliwości opanowania rynku i zapobiegania wszelkim wahaniom spowodowanym przez wrogą działalność czynników kapitalistyczno-spekulacyjnych. Przez spółdzielczość produkcyjną państwo może uchwycić w ramy planu gospodarczego produkcję rolniczą, kierować tą produkcją i rozwijać harmonijnie wraz z innymi dziedzinami wytwórczości.

Ścisła współpraca pomiędzy uspołecznionym przemysłem i spółdzielczością produkcyjną na wsi oraz kontakty robotników pracujących w ośrodkach maszynowo - traktorowych z chłopami, będą czynnikami dalszego pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego podstawowego elementu polityki partii klasy robotniczej. Spółdzielczość produkcyjna dzięki nowoczesnej technice, zespołowej pracy, naukowej organizacji pracy, oparciu produkcji rolnej na nowoczesnych zdobyczach nauki stanie się potężną dźwignią dalszego naszego rozwoju i postępu ku socjalizmowi. Stanie się podstawą dalszego podnoszenia szerokich mas chłopskich i robotniczych na wyższy poziom życia materialnego i kulturalnego.

Całkowite zwycięstwo spółdzielczości produkcyjnej nie przyjdzie samo. Trzeba o nie walczyć. Trzeba przełamać wiele oporów i przeszkód zarówno materialnych jak i psychicznych.

Przede wszystkim trzeba dać wsi produkcję przemysłową i stworzyć bazę materialną dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rozwój spółdzielczości i tempo jej rozwoju zależne jest w pierwszym rzędzie od tempa produkcji przemysłowej. Naszą walka w przemyśle o wydajność to m.in. w poważnym stopniu walka o spółdzielczość produkcyjną na wsi i o zwiększenie produkcji rolniczej. Im więcej będzie maszyn, traktorów, nawozów, energii elektrycznej, tym szybszy będzie postęp spółdzielczości wytwórczej na wsi, tym większa produkcja rolna, tym wyższy dobrobyt i dalszy wzrost produkcji przemysłowej, tym szybszy rozwój gospodarczy naszego kraju.

Trzeba dotrzeć do tego odłamu chłopów, który dotychczas nie rozumie celów i zadań spółdzielczości produkcyjnej. Należy wykazać wyższość nowych sposobów wytwórczości rolnej nad indywidualną drobną gospodarką chłopską i płynące z niej korzyści. Trzeba pokazać wspaniałe perspektywy rozwoju wsi i rozwoju całokształtu naszej gospodarki rolnej. Wskazanie wzorów gospodarki uspółdzielczonej, przygotowanie psychologiczne niezdecydowanych jest jednym z istotnych elementów rozwoju nowych form wsi.

Wskazując te perspektywy, ten kierunek rozwojowy wsi polskiej, przygotowując do tego umysły i nastawiając się na realizację tych celów, musimy już dzisiaj mobilizować masy chłopskie do wykonania aktualnych i konkretnych zadań. Już dzisiaj aktualne jest jak najpilniejsze zajęcie się ośrodkami maszynowymi. Trzeba czuwać nad prawidłowym funkcjonowaniem dotychczas istniejących i współdziałać w tworzeniu nowych ośrodków. Trzeba walczyć o zrozumienie idei spółdzielczości wytwórczej i jej znaczenie dla klasy chłopskiej i dla rozwoju kraju. Trzeba walczyć o pełną świadomość biednego i średniego chłopstwa.

Idąc z pomocą biednemu i średniemu chłopu, biorąc go w obronę przed wyzyskiem, współdziałając i organizując spółdzielczość wytwórczą na wsi, realizujemy w sposób najlepszy sojusz robotniczo-chłopski, którego treścią klasową jest i musi być walka przeciwko kapitalizmowi w mieście i na wsi, przeciwko bogaczom wiejskim, przeciw spekulantom, o sprawiedliwy podział dochodu narodowego, o kulturę, o podnoszenie bytu mas pracujących, o zniszczenie klas pasożytniczych, o pełny rozwój narodu, o socjalizm.

Przed stu laty

Neue Rheinische Zeitung
Organ der Demokratie.

NR 91 DN. 1 WRZEŚNIA 1848

Verona. W górach, pagórkach i równinach prowincji Brescia i Como, walczy jeszcze przeciw austriackiej przemocy około 4 tys. partyzantów. Wśród nich czterystu Polaków pod dowództwem Polaka. Mają nawet kilka armat do dyspozycji. Radetzky przeznaczył 6 batalionów dla likwidacji partyzantów. Partyzanci walczą w małych oddziałach, rozbitych w terenie, posiadających jednak łączność między sobą, utrzymują się w pobliżu granicy szwajcarskiej.

Garibaldi przeniósł się do Magadino. Główna kwatera Radetzky'ego mieści się znów w Lodi.

NR 92 DN. 2 WRZEŚNIA 1848

Z Wirginii, 6 sierpnia. Ludzie kolorowej rasy zaczynają w całej północnej Ameryce buntować się i przyczyniają białym wielu trosk. Dzień odpłaty wydaje się bliski. Prezydent wolnej, czarnej republiki Liberii, Roberts, odwiedził Stany Zjednoczone i został nad wyraz uprzejmie przyjęty przez władze amerykańskie. Z Nowego Jorku prezydent Roberts udał się do Liverpool, aby nakłonić rządy Anglii i Francji do uznania niepodległości Liberii i nawiązania z nią normalnych, dyplomatycznych stosunków.

Marszałkowie hitlerowscy nie będą prędko sądzeni

HAMBURG (SAP). — Kancelaria brytyjskiego trybunału do sądzenia przestępców wojennych zdementowała wiadomość, jakoby proces przeciwko byłym najwyższym wojskowym dostojnikom hitlerowskim, feldmarszałkom: von Rundstedtowi, von Brauchitschowi i von Mannsteinowi oraz przeciwko generałowi von Strauszowi miał rozpocząć się w styczniu 1949 r.

Termin rozpoczęcia tego procesu zostanie odłożony co najmniej jeszcze o kilka miesięcy. Brytyjskie sfery sądowe tłumaczą ciągłe odwlekanie procesu nawałem pracy tybunałów wojskowych.

W obronie patriotów hiszpańskich

Polski Związek b. Więźniów Politycznych wysłał na ręce Sekretarza Generalnego ONZ, Trygve Lie, depeszę następującej treści:

„Polski Związek b. Więźniów Politycznych kategorycznie protestuje przeciwko skazaniu na śmierć 22 patriotów hiszpańskich w Barcelonie, Ocana, Albacete i Bilbao i żądaniu kary śmierci dla 21 innych. Prosi ONZ o interwencję celem wstrzymania egzekucji".

Rozmowy polsko-czeskie o usprawnieniu ruchu pocztowego

Przybyła do Warszawy delegacja Zarządu Poczt i Telegrafów w Czechosłowacji prowadzi rozmowy z przedstawicielami polskiego Min. Poczt i Telegrafów w sprawie rozszerzenia usprawnienia ruchu pocztowo - telekomunikacyjnego między obu krajami.

W wyniku rozmów zostanie poddana rewizji zawarta w roku 1946 umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ruchu telekomunikacyjnego.

Rozmowy obejmą sprawę bezpośredniego połączenia telekomunikacyjnego Szczecina z Czechosłowacją, plan jednolitej sieci telekomunikacyjnej Zagłębia Śląsko - Morawskiego, założenie przez Koszyce telefonicznego kabla tranzytowego Warszawa — Praga oraz sprawy tranzytu paczek z Czechosłowacji zagranicę.

Nowe kredyty dla osadników na Ziemiach Odzyskanych

Dla wszystkich osiedlonych w bieżącym roku na Ziemiach Odzyskanych przeznaczono na III kwartał — oprócz kredytów na akcję siewną jesienną w wysokości 700 milionów zł — również i inne kredyty na sumę 2.744 milionów zł. Z tego na osadnictwo indywidualne przeznaczono 350 milionów zł, dla osadnictwa grupowego na zakup inwentarza żywego 60 milionów zł, na drobne remonty budynków itp. 100 milionów oraz na pomoc budowlaną 2.234 miln. zł.

Są to wszystko kredyty średnioterminowe, które mają być spłacone w trzech ratach rocznych.

Poza tym osadnicy z bieżącego roku otrzymają większe ilości koni, pochodzących z importu.

Międzynarodowy Kongres Pomocy Dzieciom obradował w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Zakończyły się tu obrady Kongresu Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom i Młodzieży z udziałem przedstawicieli 35 państw i 16 organizacji międzynarodowych, państwowych i społecznych.

Kongres poświęcony był wszechstronnemu omówieniu zagadnień pomocy dzieciom i ustaleniu programu pracy na rok 1949. Na wniosek przewodniczącej delegacji polskiej, dr Suchodolskiej, plenum Kongresu uchwaliło wysłać depeszę do ONZ w sprawie przyśpieszenia repatriacji dzieci polskich z Niemiec i ułatwienia poszukiwania ich w rodzinach niemieckich.

W Bonn opracowuje się konstytucję państwa zachodnio-niemieckiego

Mocarstwa zachodnie nie zaprzestają polityki rozbijania Niemiec

BERLIN. We środę o godz. 17 odbyła się w Berlinie druga konferencja gubernatorów mocarstw okupacyjnych w Niemczech. W godzinach przedpołudniowych obradowali rzeczoznawcy techniczni czterech gubernatorów.

Równolegle do prac tej konferencji, zmierzającej do uzyskania porozumienia w ważnych problemach Berlina, rozpoczęły się w Bonn obrady zachodnio - niemieckiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, którego cele są najzupełniej przeciwstawne sprawiedliwemu rozwiązaniu spraw niemieckich. Obrady w Bonn mają bowiem na celu przypieczętowanie rozbicia Niemiec, dokonanego przez państwa zachodnie.

FRANKFURT. W środę w południe rozpoczęły się w mieście uniwersyteckim Bonn obrady zachodnio-niemieckiego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele 3 gubernatorów stref zachodnich Niemiec.

65 członków Zgromadzenia ma uchwalić konstytucję, której projekt, opracowany przez rzeczoznawców 11 prowincji zachodnich Niemiec w Herrenchiemsee, został zatwierdzony we wtorek przez premierów tych prowincji.

Przedstawiciel partii komunistycznej, Reimann złożył wniosek w sprawie odrzucenia dyskusji na temat odrębnej konstytucji Niemiec Zachodnich. Reimann oświadczył, że Zgromadzenie nie otrzymało mandatu od ludności i zostało stworzone wbrew woli większości narodu niemieckiego. Wniosek Reimanna upadł w głosowaniu.

Deklaracja Socjalistycznej Partii Ludowej Niemiec

BERLIN (PAP). Prasa opublikowała deklarację socjalistycznej partii ludowej Niemiec, ogłoszoną w związku z rozpoczętą w dniu 1 września w Bonn sesją tzw. Rady Parlamentarnej. Deklaracja stwierdza, że zwołanie Rady Parlamentarnej, do której zadań m. in. należeć będzie opracowanie projektu konstytucji separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, stanowi zakończenie procesu ostatecznego podziału Niemiec.

Rada ta, utworzona na zasadzie „zaleceń londyńskich", będących pogwałceniem uchwał poczdamskich i jałtańskich, nie ma żadnego kontaktu z narodem niemieckim i została powołana wbrew woli przytłaczającej większości Niemców.

Naród niemiecki — głosi dalej deklaracja socjalistycznej partii ludowej Niemiec nie pragnie niczego innego, prócz utworzenia nowej, demokratycznej republiki, posiadającej konstytucję, opracowaną przez Zgromadzenie Narodowe, powołane w głosowaniu powszechnym.

W zakończeniu deklaracja stwierdza: „Zarząd socjalistycznej partii ludowej Niemiec uważa, że konstytucja ogólno-niemiecka winna być oparta na projekcie, opracowanym przez Niemiecką Radę Ludową przy współudziale wszystkich warstw narodu niemieckiego. Projekt ten nawiązuje bowiem nie tylko do przeszłości, lecz zawiera również zasady budowy nowego, demokratycznego ładu w Niemczech".

Spadek waluty zachodniej w Berlinie

W związku z obradami czterech gubernatorów wojskowych, które mają na celu rozwiązanie problemu walutowego, nastąpił szybki spadek kursu marki zachodnio-niemieckiej na berlińskim wolnym rynku. Podczas gdy we wtorek za jedną markę zachodnio-niemiecką handlarze dawali jeszcze 3 marki 50 fenigów w walucie wschodniej, w środę ofiarowano już za jedną markę zachodnią tylko 2 marki 50 fen. i nie znajdowano odbiorców.

Prowokacyjny wybryk amerykańskiej policji

MOSKWA. Jak donosi z Berlina agencja TASS, 27 sierpnia br. patrole amerykańskiej policji wojskowej na dwóch samochodach „Willys" i trzech motocyklach wtargnęły na teren sektora radzieckiego w pobliżu „Schlesischer Bahnhof" i ostrzelały radziecki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa radzieckich oficerów i żołnierzy.

Sierżant armii radzieckiej Szilenko został ciężko ranny.

W związku z prowokacyjnym tym wypadem amerykańskiej policji wojskowej, p. o. komendanta głównego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generał-major Dratwin złożył na ręce p. o. amerykańskiego gubernatora wojskowego Heysa stanowczy protest, żądając ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone szkody.

Żałosny bilans strat monarcho-faszystów greckich

30 tysięcy trupów legło na północnych stokach Pindu

Ogłoszona rezolucja Biura Politycznego KC komunistycznej partii Grecji ujawniła kolosalne straty wojsk ateńskich, których wysiłek zmierzający do ostatecznego utrwalenia panowania imperializmu amerykańskiego na ziemi greckiej — został przez siły ludowe całkowicie i krwawo zgnieciony.

RZYM. (PAP). Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała rezolucję Biura Politycznego KC komunistycznej partii Grecji o wynikach walk w rejonie północnego Pindu.

Walki w północnym Pindzie — trwały od 14 czerwca do 25 sierpnia 1948 r., i rozmiarami swymi przekroczyły wszystkie, jakie Armia Demokratyczna stoczyła w ciągu 2 lat wojny.

Nieprzyjaciel zmierzał do likwidacji głównych sił Armii Demokratycznej, do zniszczenia ruchu wyzwoleńczego i ostatecznego utrwalenia panowania imperialistów amerykańskich w Grecji. Wyniki walk w północnym Pindzie świadczą, że plany te doznały fiasku pomimo 10-krotnej przewagi liczebnej wroga oraz 50-krotnej jego przewagi materialnej. Wróg, który panował niepodzielnie w powietrzu, nie zdołał dopiąć swego celu, tj. zniszczyć głównych sił Armii Demokratycznej.

Ogólne straty faszystów greckich przekraczają 30 tys. osób. Wróg ani razu nie zdołał unicestwić lub wziąć do niewoli większego oddziału Armii Demokratycznej.

W okresie, gdy toczyły się walki na północnych stokach Pindu — czytamy dalej w rezolucji KC KPG — oddziały Armii Demokratycznej przedostały się do Rumelii i ponownie zajęły okręgi w których znajdowały się poprzednio, tj. przed ofensywą armii faszystowskiej. Jednocześnie inne oddziały Armii Demokratycznej podejmowały operacje w Tessalii i na Peloponezie. Wreszcie w Epirze Armia Demokratyczna, kontynuując swą ofensywę, wyzwoliła szereg okręgów.

Tak więc w wyniku walk na północnych stokach Pindu — stwierdza w konkluzji rezolucja — faszyści greccy ponieśli kompletną klęskę. Po walkach w górach Pindu i Grammos w całej Grecji wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja gospodarcza kraju nigdy dotąd nie znajdowała się w takim impasie. Wybuchła nowa fala strajków których uczestnicy protestują przeciwko polityce głodu i głodowych zarobków. Obecnie — podkreśla KC komunistycznej partii Grecji — kres panowania faszystów ateńskich jest bliższy niż kiedykolwiek dotąd.

Każdy Grek winien wypełnić swój obowiązek wobec ojczyzny.

Sprawa decyzji o przyszłości byłych kolonii włoskich

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, którzy mieli rozpatrzyć sprawę przyszłości byłych kolonii włoskich, opublikowali w dniu 31 sierpnia następujący uzgodniony komunikat:

„W myśl artykułu 23 p. 1 traktatu pokojowego z Włochami i załącznika nr 11, zastępcy ministrów spraw zagranicznych zgodnie z instrukcją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w ciągu ub. r.:

a) rozpatrywali sprawę przyszłości byłych kolonii włoskich,

b) wysłali do Erytrei, włoskiego Somali i Libii komisję, złożoną z przedstawicieli 4 mocarstw, celem zebrania niezbędnych danych dotyczących tych kolonii i zapoznania się z opinią miejscowej ludności,

c) przestudiowali 3 sprawozdania o wynikach badań, przeprowadzonych w Erytrei, Somali i Libii przez członków wyżej wymienionej komisji,

d) rozpatrzyli opinię innych zainteresowanych rządów oraz rządów egipskiego i włoskiego.

Prócz Egiptu i Włoch, następujące rządy przedstawiły swój punkt widzenia: Chiny, Australia, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Abisynia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Unia Południowo-Afrykańska, Jugosławia i Pakistan.

W wyniku tej pracy zastępcy przekazali swe zalecenia Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych ZSSR, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Anglosasi radzą nad odrodzeniem niemieckiej potęgi przemysłowej

WASZYNGTON (PAP). Minister Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone omawiają obecnie z W. Brytanią i Francją zagadnienie dalszego obniżenia względnie całkowitego anulowania odszkodowań niemieckich.

Marshall dodał, że zakłady przemysłowe w Niemczech Zachodnich przeznaczone uprzednio do demontażu, pozostaną nienaruszone, służąc „w ten sposób lepiej celom programu odbudowy europejskiej".

W amerykańskich kołach politycznych stwierdza się, że zapowiedź anulowania odszkodowań niemieckich wywołała szczególnie wielkie wrażenie we Francji.

W Paryżu nie ukrywa się opinii, że plan amerykański zmierza do odrodzenia niemieckiej potęgi przemysłowej, uderzając m. in. bezpośrednio w interesy i bezpieczeństwo Francji.

Demokratyczna prasa niemiecka o znaczeniu Kongresu Wrocławskiego

BERLIN. (PAP). Reasumując wyniki Kongresu wrocławskiego, demokratyczne pisma berlińskie i prowincjonalne podkreślają znaczenie rezolucji uchwalonych we Wrocławiu. Berliński „Vorwaerts" popołudniowy organ SED stwierdza, że „Kongres intelektualistów dał dowody humanistycznej koncepcji przyjaźni narodów".

Bezpartyjny dziennik „Die Tagespost" w Poczdamie pisze, że dla społeczeństwa niemieckiego wypływa z Kongresu wrocławskiego wielka nauka: „Społeczeństwo niemieckie winno dążyć do uzasadnienia zaufania, jakie mu wykazano, dopuszczając delegatów niemieckich na Kongres".

„Taegliche Rundschau" stwierdza, m. in. że „manifest uchwalony na Kongresie nie będzie nigdy świstkiem drukowanego papieru". Trzeba — pisze dziennik — aby podkreślali to wszyscy uczestnicy Kongresu. Postępowi intelektualiści i działacze kultury powinni jednoczyć się z masami ludowymi, powinni zrozumieć, że ucieczka od społeczeństwa i jego walk jest nie do pomyślenia.

Akademia w rocznicę wyzwolenia Bułgarii

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Republiki Bułgarskiej, odbędzie się dnia 8 bm. w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego uroczysta akademia, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej.

Po części oficjalnej nastąpią popisy artystyczne z udziałem artysty opery sofijskiej Bramborowa, znaną bułgarską pianistką, Kazandżijewą oraz wybitnym kompozytorem Pipkowem, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu.

PKP wykona kampanię transportową

Trzy jesienne miesiące — wrzesień, październik i listopad — to okres największego nasilenia przewozów na PKP.

Ubiegłej jesieni przewóz dzienny towarów na kolejach dochodził do rekordowej cyfry 21.500 wagonów, w roku zaś obecnym już w ostatnich dniach sierpnia osiąga poziom 22.700 wagonów, choć daleko jeszcze, jak to kolejarze fachowo określają — do „szczytu".

Według oceny PKP, „szczyt" ten będzie o 20 proc. wyższy niż w roku ubiegłym, co oznacza w praktyce, że dziennie musi być oddanych do dyspozycji nie mniej niż 25 tysięcy wagonów towarowych.

Już dziś można stwierdzić, iż kolej tym wymaganiom sprosta. Jak wykazuje statystyka, przewozy normalne wzrosły w tym roku o 40 proc. w porównaniu z zeszłorocznymi, mimo, iż plan CUP na rok 1948 przewidywał jedynie wzrost o 20 proc.

Tak znaczne usprawnienia ruchu uzyskały PKP przez lepsze wyzyskanie taboru oraz przez zwiększenie ilości parowozów o 10 proc., a wozów towarowych o 8 proc.

Gwarancją pokonania trudności w okresie jesiennym są zarządzenia dozwalające na ładowanie wagonów do granicy nośności (więcej o 5 proc) oraz wprowadzenie do ruchu 60-tonowych wagonów-kolosów z urządzeniami samowyładunkowymi.

W Moskwie powstanie Biblioteka Polska

Moskiewskie Wszechzwiązkowe Towarzystwo Współpracy Intelektualnej z zagranicą przystąpiło do organizowania Biblioteki Polskiej w Moskwie. O pomoc w tej sprawie zwróciło się Towarzystwo do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie, które rozpoczęło akcję zbierania książek jako darów społeczeństwa polskiego dla biblioteki w Moskwie.

Szereg wydawnictw nadesłało już książki. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" ofiarowała 67 egz. książek, Spółdz. Wyd. „Świat Chłopski" — 20 egz., a Spółdz. Wydawn. „Książka" — 3 paczki książek.

PRASA ZAGRANICZNA

NIE ZAPOMINAĆ O NIEBEZPIECZEŃSTWIE FASZYZMU

Droga, którą obrały ośrodki t. zw. zachodniej demokracji — droga bezwzględnego zwalczania postępu i wszelkich przejawów walki o wolność i prawdziwą demokrację — może zaprowadzić bardzo daleko. Posunięcia i metody stosowane przez poszczególne grupy polityczne państw zachodnich są tego najlepszym dowodem.

Wystarczy tylko spojrzeć na wzmagającą się propagandę antykomunistyczną w Ameryce, prowadzoną przy pomocy prowokacji i dowolnych oskarżeń. Należy przypatrzeć się taktyce rządu brytyjskiego, który obłudnie deklamując o reformach społecznych—utrwala w swoim kraju panowanie koncernów wielkokapitalistycznych i prześladuje narody kolonialne, walczące o wolność. Obóz zdrady narodowej we Francji, idący na pasku imperializmu amerykańskiego — prowadzi państwo do ruiny, a ludność pogrąża w głodzie i niedostatku.

Wszystko to razem prowadzi do łączenia się z siłami faszystowskimi, których hasła propagandowe już dzisiaj wcielane są w życie.

W przystępie szczerości — dostrzega to liberalny „Manchester Guardian", który oglądając się na przebytą drogą, stwierdza:

„Gdyby powstał z grobu Goebbels, ucieszyłby się, widząc, że jego dawne hasła propagandowe przeciwko bolszewizmowi zostały odświeżone i wykorzystane przez państwa zachodnie. Wydaje się nawet, że główna teza Goebbelsa, iż walczyliśmy w tej wojnie po niewłaściwej stronie, że należało pozwolić Hitlerowi poprowadzić nas w krzyżowym pochodzie przeciwko komunizmowi — ta teza wydaje się niebezpiecznie bliska realizacji. W całej Europie dawni sprzymierzeńcy Hitlera żyją dziś nadzieją, że amerykańska strategia zwróci się do nich o pomoc".

Podkreślając, że w tym kierunku idzie również cała propaganda gen. Franco, urządzającego sobie spotkania z Don Juanem, dziennik pisze:

„Przykłady Grecji, Turcji i Portugalii są wystarczające dla przekonania się, jak łatwo porzucane są liberalne zasady, pod którymi niedawno jeszcze podpisywał się Zachód."

Odgradzając się od takich koncepcji — które w rzeczywistości nie są niczym innym, jak torowaniem drogi do władzy faszyzmowi, cytowane pismo przestrzega, że

„W okresie ostrej opozycji do Zw. Radzieckiego, nie powinno się zapomnieć o niebezpieczeństwie faszyzmu".

Ten ostatni cytat wskazuje, że mimo trafnej analizy, liberalne pismo angielskie nie potrafi wyjść z zaklętego koła „opozycji" wobec Zw. Radzieckiego, zapominając, iż Związek Radziecki jest jedyną realną siłą, która potrafiła złamać kręgosłup hitleryzmowi i w dalszym ciągu stanowi ośrodek sił demokratycznych, walczących z niedobitkami faszyzmu.

Jerozolima ciągle stanowi strefę poważnego niepokoju

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Damaszku, generał Aage Lundstroem, szef sztabu rozjemcy ONZ Bernadotte'a stwierdził, że Bernadotte wezwał go telegraficznie do uczynienia wszelkich wysiłków dla przywrócenia pokoju w Jerozolimie.

W razie niepowodzenia, sprawa ma być przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Jak stwierdził generał Lundstroem, podczas jego wizyt w Tel Avivie i Kairze zarówno rząd Izraela jak i rząd egipski zgodziły się na wycofanie swych sił zbrojnych z Jerozolimy i na ustanowienie „ziemi niczyjej" naokoło miasta.

W praktyce jednak nie uczyniono dotąd nic w tym kierunku. Linie żydowskie i arabskie w Jerozolimie zazębiają się tak bardzo, że nie ma tam miejsca na żadną „ziemię niczyją".

Anglicy uniemożliwiają repatriację dzieci radzieckich z Niemiec

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że angielskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich w dalszym ciągu uniemożliwiają repatriację dzieci radzieckich. Agencja stwierdza, że od r. 1945 władze angielskie wydały radzieckiej misji repatriacyjnej zaledwie 18 dzieci.

Władze angielskie pod wszelkimi pretekstami usiłują odwlec repatriację dzieci radzieckich, mimo że radzieccy oficerowie repatriacyjni podają im imiona, nazwiska i miejsca pobytu dzieci radzieckich, oraz przedkładają zaświadczenia, iż rodzice lub krewni przebywają w Związku Radzieckim. Co więcej, władze angielskie oddają te dzieci na wychowanie Niemcom lub wysyłają za granicę. TASS zaznacza, że dzieci radzieckie, przetrzymywane w angielskiej strefie okupacyjnej, w przeważającej większości przebywają w sierocińcach niemieckich w warunkach nad wyraz ciężkich.

„ŚWIAT I POLSKA"
BIBLIOTEKA WIEDZY POLITYCZNEJ O ŚWIECIE
wydała
w ramach publikacji dokumentarnych książkę o kraju, w którym wolność ceniona jest nade wszystko
J. BROŃCZYK
GRECJA-WALCZY
1944 — 1948
Cena 75 zł. Stron 54

P. Z. PHILIPS S. A. ZARZĄD PAŃSTWOWY Warszawa, Karolkowa 32/44
poszukuje:
KALKULATORA warsztatowego
Warunki do omówienia. Zgłosić się z życiorysem I-wsze piętro, pokój 17

STEFAN GROŃSKI
PPOR. WOJSKA POLSKIEGO, ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI
NACZELNIK WYDZIAŁU W MINISTERSTWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 sierpnia 1948 r.
W Zmarłym Ministerstwo traci cennego i ofiarnego bojownika o ugruntowanie Polskiej Demokracji Ludowej.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 3 września 1948 r. o godzinie 13-tej z Klubu M. B. P., przy Alei Wyzwolenia 1/3.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport przemysłu metalowego dokonywany w warunkach stale wzrastającej konkurencji zagranicznej świadczy o prężności odbudowanych fabryk i wielkim wysiłku aparatu handlowego, wykonującego plan eksportowy. Natomiast import maszyn, urządzeń i narzędzi jest jedną z podstaw odbudowy przemysłu. W związku z tym najpoważniejsze wysiłki wszystkich zainteresowanych czynników idą w kierunku intensyfikacji przywozu niezbędnych artykułów inwestycyjnych.

UDZIAŁ POLSKIEGO PRZEMYSŁU W TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH

Polska bierze udział w Targach Międzynarodowych w Sztokholmie (25.VIII do 5.IX), w Lipsku (29.VIII—5.IX) i w Plovdiv (Bułgaria) (29.VIII do 12.IX).

Na Targach w Sztokholmie wystawia swoje eksponaty polski przemysł chemiczny (CIECH), elektrotechnika, hutnictwo, przemysł konserwowy, mineralny, metalowy, spożywczy, węglowy, włókienniczy i artystyczny. Ministerstwo Żeglugi zorganizowało dział obrazujący nasze usługi morskie. Na Targach Lipskich dominować będzie przemysł artykułów spożywczych.

Na targach w Plovdiv wystawia eksponaty nasz przemysł chemiczny, elektrotechniczny, hutniczy, metalowy, węglowy, mineralny, włókienniczy i konserwowy.

W chwili obecnej trwają przygotowania do organizowanych w pierwszej dekadzie września rb. Targów Lewantyńskich w Bari (Włochy), które trwać będą od dnia 6 — 21 września rb. oraz Targów w Pradze Czeskiej, które odbędą się w okresie od 12—19 września rb. i Wystawy Przemysłu Konserwowego w Parmie (Włochy), która będzie trwać od 8 — 19 września rb.

MASOWE SZKOLENIE PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELNI WIEJSKICH

Centralny Związek Spółdzielczy przystępuje w najbliższym czasie do masowej akcji szkoleniowej pracowników spółdzielczych. Pierwsi zostaną przeszkoleni księgowi i ich zastępcy we wszystkich spółdzielniach gminnych „Samopomoc Chłopska". Kurs trwać będzie od 15 października br. do 15 czerwca 1949 r. Będzie on prowadzony metodą korespondencyjną, przy czym co miesiąc uczestnicy kursu odbędą konferencję repetycyjną z nauczycielami, a co 3 — 4 miesiące 3-dniowy kurs repetycyjny w obecności delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego i przedstawicieli delegatury CZS i Centrali Rolniczej.

PRODUKCJA SPRZĘTU RADIOTECHNICZNEGO

Państwowe Zakłady Tele-Radiotechniczne wyprodukowały od początku br. ok. 12.000 radioodbiorników, ponad 86.000 głośników i 364 wzmacniacze.

Rozwój życia gospodarczego kraju poprawi byt pracowników państwowych

Sytuacja materialna pracowników tematem obrad wrocławskich

Drugi dzień obrad Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych wypełniły przemówienia przedstawicieli władz Związku. Po bardzo ożywionej dyskusji zamknięto obrady wyborem nowych władz i uchwaleniem rezolucji

WROCŁAW.

W drugim dniu obrad Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych wysłuchał sprawozdań z działalności ustępujących władz Związku.

Zasadnicze zagadnienia — postawę pracownika państwowego w Polsce demokratycznej oraz ogólną działalność ustępującego zarządu głównego — omówił przewodniczący, tow. Bancerz.

Ustępujący Zarząd — jak stwierdził mówca — poświęcał specjalnie dużo uwagi zagadnieniu poprawy położenia materialnego członków Związku. Dziś, po kilkakrotnych podwyżkach i poprawie sytuacji gospodarczej w kraju, położenie pracowników państwowych jest lepsze, choć daleko jeszcze jest do stanu normalnego. Zdajemy sobie sprawę, że zwykła podwyżka płac nie rozwiąże zagadnienia, że jednocześnie musi nastąpić wzrost bogactwa narodowego.

W zakończeniu tow. Bancerz oświadczył, że współzawodnictwo wśród urzędników państwowych wyrazi się zwiększeniem wydajności pracy i dyscypliny urzędowania, w walce z biurokracją, marnotrawstwem i nieróbstwem.

Następnie sekretarz generalny tow. Tadeusz Kołaczkowski, omówił sprawozdanie Zarządu Głównego, charakteryzując braki i niedomagania młodego aparatu związkowego, podkreślając konieczność wyłonienia większej, niż do tej pory liczby aktywistów oraz zwiększenia kontroli i dyscypliny związkowej.

Omawiając osiągnięcia w dziedzinie kulturalno - oświatowej, tow. Kołaczkowski, przedstawił dorobek Związku, wyrażający się w założeniu i prowadzeniu 135 świetlic pracowniczych, w posiadaniu 99 bibliotek z 34 tys. tomów, jak też w zorganizowaniu 39 zespołów artystycznych i prowadzeniu stałej akcji odczytowej oraz szkoleniowej.

Po sprawozdaniach przystąpiono do dyskusji. Pierwszy zabrał głos przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Inst. Użyteczności Publicznej, tow. poseł Gajewski.

WROCŁAW (SAP)

W dyskusji zabrało głos kilkudziesięciu delegatów. Delegat śląski, tow. Herok, mówiąc o usprawnieniu pracy administracji stwierdził — że pracownicy państwowi staną wraz z górnikami, metalowcami, w jednym szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Tow. Sznek, stwierdził, że obecne osiągnięcia zdobyto w ciężkiej walce, przypomniał czasy, w których wróg rzucił hasło bojkotu aparatu państwowego i kazał strzelać do przedstawicieli władzy ludowej.

W toku dyskusji wielu mówców wypowiedziało się za uaktywnieniem i skonkretyzowaniem współzawodnictwa w terenie. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu szkolenia kadr pracowniczych.

Po wyczerpaniu listy mówców nastąpiło uchwalenie rezolucji ideowej Zjazdu, która potępia intrygi i zakusy imperializmu, zmierzające do rewizji naszych granic zachodnich i wyraża przekonanie, że w oparciu o siły światowego obozu demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, Polska odeprze wszelkie próby naruszenia jej granic, będących granicami pokoju.

Zjazd wita zapowiedź zjednoczenia partyj robotniczych, widząc w tym gwarancję wzmocnienia sił klasy robotniczej i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, będącego fundamentem Polski Ludowej.

Walka nie jest zakończona — mówi rezolucja — obecny etap, który znamionuje dalsze zaostrzenie walki klasowej, wymaga wzmocnienia czujności mas związkowych. Aparat państwowy musi być oczyszczony z obcych naleciałości i elementów wrogich, zdemoralizowanych.

Ruch związkowy zdobędzie się na wysiłek przekucia aparatu państwowego w aparat w pełni demokratyczny, stanowiący ścisłe powiązanie aparatu państwowego z masami pracującymi.

Na zakończenie Zjazdu dokonano wyborów nowych władz Związku. Do Zarządu Głównego weszli m. in.: ttow. Bancerz, Kołaczkowski i Wasilkowska.

40 milionów książek wyprodukowały P.Z.W.S.

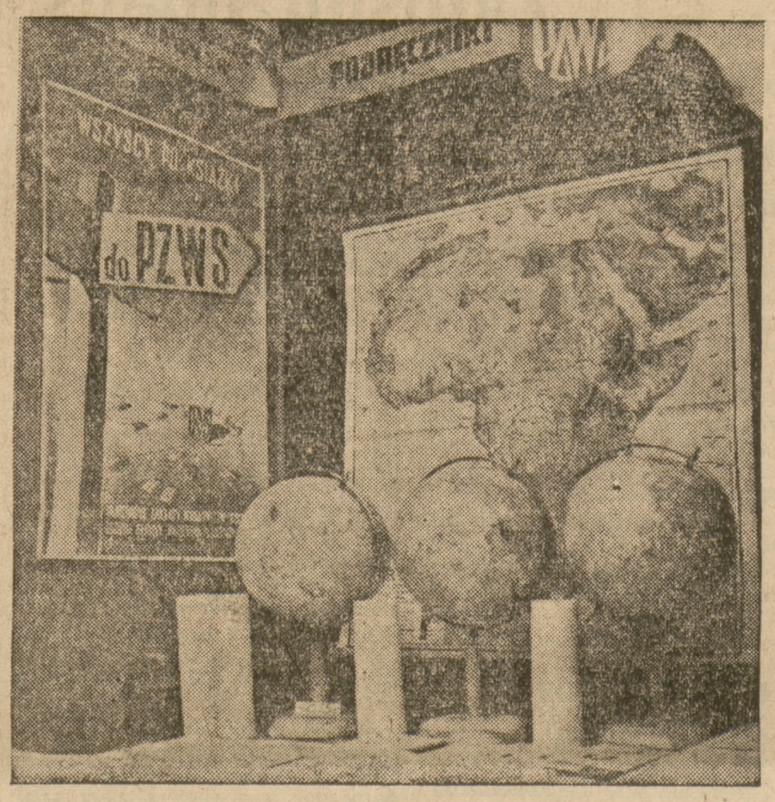

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na nowy rok szkolny 1948/49 przede wszystkim podręczniki dla stopnia podstawowego jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej. Stale wzrasta również liczba podręczników PZWS dla stopnia licealnego oraz dla różnych typów szkół zawodowych i kursów dla dorosłych.

Produkcja książek szkolnych PZWS do 1.VIII.48 r. wynosiła: 40.323.359 egz.

Stan zmagazynowanych podręczników PZWS w dniu 1.VIII.48 roku wynosił: 12.357.440 egz.

Liczba podręczników PZWS będących w druku wynosi: 5.080.000 egz.

Na bieżący sezon szkolny PZWS dostarczą podręczników 17.437.440 egzemplarzy.

Poza podręcznikami PZWS wydają książki popularno - naukowe, a mianowicie: Bibliotekę Ziem Odzyskanych, polonistyki, geografii, biologii, chemii, fizyki, astronomii.

Dział wydawnictw przeznaczonych dla nauczycieli obejmuje książki pomocnicze, niezbędne każdemu nauczycielowi w pracy: Bibliotekę Nauczyciela Demokraty, książki z zakresu administracji szkolnej i tekstów pedagogicznych.

II etap współzawodnictwa pracy państwowych fabryk obuwia

Z dniem 1 września rb. przystąpili do II etapu współzawodnictwa pracy robotnicy wszystkich państwowych fabryk obuwia.

W pierwszym etapie współzawodnictwa zwyciężyła fabryka obuwia w Chełmku, uzyskując 1.656 punktów i wykonując plan państwowy w 122 proc. Na drugim miejscu znalazła się fabryka Nr 1 w Radomiu — 1.560 pkt. — 117,5 proc. wykonania planu. Fabryka obuwia w Otmecie wykonała plan w 114,5 proc. Spośród 5.840 uczestników współzawodnictwa 60-ciu zostało przodownikami pracy. Na pierwszych miejscach są: Antoni Sojka i Józefa Zając z Chełmka oraz Konrad Tkocz z Radomia.

Do Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w przemyśle skórzanym wpłynął protokół z zebrania załogi fabryki obuwia Nr 1 w Radomiu, z którego wynika, że robotnicy zobowiązują się wykonać państwowy plan na rok 1948 przedterminowo — na dzień 15 listopada br.

Kupcy na Ziemiach Odzyskanych uzyskają zniżki komornego

W dniu 31 sierpnia br. ob. wiceminister L. Gluck przyjął przedstawicieli kupiectwa Ziem Odzyskanych, zorganizowanych w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich R. P. Przedstawiciele zobrazowali sytuację kupiectwa na Z. O. w związku z nowymi przepisami o najmie. Jak wiadomo, dekret o najmie wprowadza dla kupiectwa poważne obciążenia w postaci wysokiego czynszu za lokale mieszkalne i wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej przy czym obydwa świadczenia te uzależnione są od metrażu lokalu.

Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie przeważnie są „małe przedsiębiorstwa w dużym lokalu", obciążenia z tytułu najmu wynosić będą dla przeciętnego przedsiębiorstwa detalicznego od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych, przekraczając możliwości płatnicze przeciętnego kupca.

Odpowiadając delegacji ob. wiceminister Gluck oświadczył że dążenia Ministerstwa idą w kierunku zapewnienia Ziemiom Odzyskanym ulg, które pójdą po linii rozszerzenia kategorii osób korzystających z dobrodziejstw art. 4. (50% ulgi) oraz wykorzystania przepisu art. 8, który przewiduje możliwość obniżenia czynszu w miastach poniżej 20.000 mieszkańców.

Ob. Wiceminister raz jeszcze podkreślił, że jest dążeniem Ministerstwa, aby rozporządzenia wykonawcze uwzględniły warunki gospodarcze Z. O. i zapewniły możliwości dalszego rozwoju życia gospodarczego na tych Ziemiach.

Szwajcarski konserwator w Warszawie

Do Warszawy przybył Prezes Wszechzwiązkowej Komisji Opieki nad Zabytkami w Szwajcarii słynny uczony prof. dr Birchler. Profesor Birchler zapoznaje się z pracami nad odbudową i konserwacją zabytków w Polsce m. in. w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Krakowie.

W środę po południu prof. Birchler wygłosił w Muzeum Narodowym odczyt p.t. „Zasady konserwacji zabytków w Szwajcarii". Odczyt zgromadził licznych słuchaczy, spośród naszych architektów i konserwatorów.

SPORT

Pardubice—Łódź 69:63

Czescy kolarze zwyciężają w Helenowie

ŁÓDŹ (tel. wł.). Rozegrany na torze helenowskim w Łodzi mecz kolarski między Łodzią a Pardubicami (CSR), jak ogólnie przypuszczano, zakończył się nieznacznym zwycięstwem gości w stosunku 69:63.

W biegach na 4 tysiące metrów z lotnego startu zwycięstwo odniósł szybki i równo jadący Stepanek, który dystans ten pokrył w czasie 26,9 sek., drugim był Bek, trzecim — młody utalentowany zawodnik TUR-u Marchwiński, a dopiero na czwartej pozycji uplasował się Kupczak.

W sprintach zwycięstwo odniósł Kupczak, który w swym ostatnim pojedynku przyjechał na metę mając za sobą 15 mtr. z tyłu Stepanka.

W biegu australijskim zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna czeska.

Wyścig drużynowy na 4000 mtr. zakończył się również zwycięstwem Czechów, którzy uzyskali czas 5,33 sek., Polacy mieli o 3 sek. czas gorszy. Łodzianie jechali na ogół równo, źle jednak rozegrali wyścig taktycznie, narzucając początkowo ostre tempo, którego sami w końcu nie dotrzymali.

Juniorzy czescy wygrali z reprezentacją Wybrzeża 9:7

We Wrzeszczu odbył się międzynarodowy mecz pięściarski między reprezentacją juniorów czechosłowackich, a reprezentacją Wybrzeża. Mecz wygrali młodzi bokserzy Czechosłowacji w stosunku 9:7. Powodem porażki drużyny Wybrzeża była dyskwalifikacja Gignala i Gołyńskiego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w wadze muszej: Liedtke pokonał na punkty Hluseha (Czechosłowacja); w koguciej Gertner (Czechosłowacja) wygrał wskutek dyskwalifikacji Gignala; w piórkowej Kudłacik po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Halenta (Czechosłowacja); w lekkiej Mistera (Czechosłowacja) wygrał na skutek dyskwalifikacji Gołyńskiego. Do momentu dyskwalifikacji Gołyński miał przewagę punktową; w półśredniej Musiał wygrał w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. z Hajkiem (Czechosłowacja); w średniej Kwiatkowski zremisował z Holeczkiem (Czechosłowacja); w półciężkiej Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył na punkty Kotlińskiego i w wadze ciężkiej Netuka II (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Misiewiczem.

W kilku zdaniach

Mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. W dniach 3, 4 i 5 września rozegrany zostanie na kortach Legii międzynarodowy mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. Barw Budapesztu bronić będą: Szigeti, Katona i Erdoedi; a Warszawy Skonecki, Bełdowski i J. Jędrzejowska.

Doskonałe wyniki Lippa. Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie, Heino Lipp ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego w dysku rzutem 52,18. Poza tym w dziesięcioboju Lipp uzyskał 7.584 pkt. co jest najlepszym wynikiem powojennym na świecie.

ŻYCIE PARTII

Drugie posiedzenie studium problematyki ruchu robotniczego Lektoratu CKW PPS

W dniu 31 sierpnia odbyło się w sali konferencyjnej CKW PPS drugie posiedzenie studium problematyki ruchu robotniczego Lektoratu Szkoleniowego CKW PPS z udziałem sekretarza CKW tow. Feliksa Baranowskiego i członka CKW tow. Mariana Rybickiego, na którym członek CKW tow. Stefan Matuszewski wygłosił referat p. t. „Ruch robotniczy w Polsce w okresie okupacji i po wyzwoleniu".

Po otwarciu obrad przez tow. Matuszewskiego przewodnictwo objął tow. Wojeński. W posiedzeniu uczestniczyli poza członkami studium także przedstawiciele Lektoratu przy KC PPR oraz przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów partii.

Tow. S. Matuszewski w referacie swoim zanalizował działalność RPPS i PPS w okresie okupacji i po wyzwoleniu na tle rozwoju całego ruchu robotniczego w omawianym okresie. W ożywionej i wyczerpującej dyskusji, która wywiązała się po referacie zabierali głos ttow. Kamiński, Beluch, Beloński, Lipiec, Genachow, Domine, H. Dobrowolski, Kępczyński i Lubelczyk. Uczestnicy dyskusji omawiali szerzej te wydarzenia z dziejów ruchu robotniczego, których byli uczestnikami.

Po dyskusji zabrał głos tow. Baranowski, który uzupełnił wypowiedzi dyskutantów. Tow. Wojeński podsumował wyniki posiedzenia, podkreślając doniosłe znaczenie dokonanej w referacie analizy dziejów ruchu robotniczego w okresie ostatnich 9 lat.

Na zakończenie obrad zabrał głos tow. Matuszewski, który zamknął posiedzenie.

ZEBRANIA

Odprawa delegatów na Zjazd CZZG — członków PPS

Oddział Społeczno - Zawodowy Wojewódzkiego Komitetu PPS w Katowicach zawiadamia, że dnia 5 b.m. o godz. 8 w „Domu Górnika" w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10 — odbędzie się odprawa wszystkich towarzyszy członków PPS — delegatów na Zjazd Centralnego Związku Zawodowego Górników.

Z uwagi na ważność odprawy uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA — LEWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej Warszawa — Lewobrzeżna we Włochach, komunikuje, że w dniu 4 września o godz. 11 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych i Miejskich PPS powiatu Warszawa Lewobrzeżna. Odprawa odbędzie się w lokalu PK PPS we Włochach, przy ul. Okrzei 14.

Każdy sekretarz lub przewodniczący obowiązany jest przywieźć na odprawę materiał sprawozdawczy. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 2 września o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, należących do Dzielnicy, którą poprowadzi sekretarz Dzielnicy tow. Kudelski Mieczysław.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 3 września (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa (ul. Francuska 7), odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Dzielnicy z referatem tow. Modrzejewskiego Romana na temat „Rozbicie i zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce"

INFORMACJE

GODZINY URZĘDOWANI. STOŁECZNEJ KOMISJI WSPÓLNEGO SZKOLENIA PPS i PPR

Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPS i PPR komunikuje, że sekretariat Komisji jest czynny codziennie od godz. 10 do 13 w lokalu KW PPR, Al. Jerozolimskie 23, II piętro, oraz od godz. 14 do 16 w lokalu SK PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, III piętro.

Wspaniałe wyniki hodowli krów w Puławach

Profesor Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Henryk Malarski, przeprowadził praktyczne doświadczenia nad mlecznością krów hodowanych najpierw zwykłym sposobem gospodarskim, a potem żywionych w racjonalny sposób.

Prof. Malarski wybrał 6 krów, przeznaczonych na rzeź, jako nie nadające się do chowu. Krowy te jeden rok były żywione zwykłym sposobem gospodarskim, a w drugim roku otrzymały wszystko to, co krowa powinna dostać podług ustalonych naukowo norm. W rezultacie przyrost wagi krów przedstawiał się, jak następuje: Krowa, która ważyła 339 kg, po roku racjonalnego żywienia doszła do 423 kg. Wydajność mleka podniosła się jednocześnie z 15.03 na 30,40 litra.

Doświadczenie to jest prawdziwą rewelacją w dziedzinie hodowli i zwróciło uwagę międzynarodowych kół naukowych, wskazuje bowiem na decydujący wpływ sposobu żywienia na podniesienie mleczności krów.

Bądź mądry przed szkodą...

Premiowa sprzedaż książek „WIEDZY" odbywa się tylko w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych w księgarni „WIEDZY", Wrocław, Rynek 14.

Chcesz wygrać komplet oprawnych książek wartości **50.000 złotych** kup książkę „WIEDZY" będąc na Wystawie Ziem Odzyskanych

Okazja istnieje krótko: tylko w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych

Każda książka „WIEDZY" zakupiona w księgarni „WIEDZY" Wrocław, Rynek 14, bierze udział w losowaniu cennych premii książkowych, łącznej wartości 1.000.000 złotych.

Sąd Grodzki w Szczecinie

JÓZEF MYKIETYN W STOŁCZYNIE, pow. Szczecin, wniósł o uznanie za zmarłą żonę swoją Annę Mykietyn z Rogowskich, ur. 8.8.1889 r. w Ludwikówce, pow. Rohatyn i tam ostatnio zamieszkałą, która znajdowała się w Ludwikówce, gdy Ukraińcy w 1945 r. ludność polską tej wsi wymordowali. Zg. 68/48.

Sąd Grodzki wzywa wyżej wymienioną zaginioną, aby w terminie 3-miesięcznym od daty ogłoszenia zgłosiła się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłą, a wszystkie osoby, które mają wiadomości o zaginionej, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wod.-kan. i gazociągu, c. o. wodnego z cyrkulacją przyspieszoną, pompową w domu mieszkalnym przy ul. Kamionkowskiej 27.

Oferty należy składać do dnia 11.IX.48 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W. D. O., ul. Chocimska Nr 35, V piętro, pokój Nr 7, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

TABELA WYGRANYCH

LOTERII FANTOWEJ RADY PRYMASOWSKIEJ

już znajduje się w kolekturze

„IMPET" Al. Sikorskiego 42 róg Kruczej

na 9 najcenniejszych wygranych, 3 padły w kolekturze „IMPET" W TYM GŁÓWNA WYGRANA SAMOCHÓD 6 OSOBOWY MARKI „HUDSON"

Wszyscy robotnicy warszawscy stają do akcji wrześniowej

Komitet Stołeczny PPS i Komitet Warszawski PPR wydały wspólnie do członków organizacji warszawskiej PPR i PPS i wszystkich robotników Warszawy następującą odezwę:

TOWARZYSZE!

Warszawa, kolebka Polskiego Ruchu Robotniczego, miasto Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzei i Buczka, to miasto niepokonane przez faszystów, miasto, w którym powstała i z którego wyszła do walki z okupantem Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Warszawa, po wyzwoleniu, arsenał sił i myśli obozu marksistowskiego w jego walce o Polskę Ludową, o jej rozwój do socjalizmu: jest bliska i droga klasie robotniczej całej Polski. Wydźwignięta do życia uporem i ofiarnością społeczeństwa, zadziwia dziś Warszawa cały świat szybkością swojego odrodzenia. To odrodzenie Warszawy jest wspaniałym przykładem wzmożonej siły, jaka tkwi w masach ludowych Polski, siły, jaka tkwi w Państwie, które te masy budują.

Miesiąc wrzesień winien być nowym zrywem do wzmożenia akcji odbudowy Warszawy. Zgodnie z tradycją lat ubiegłych, członkowie PPS i PPR staną w pierwszych szeregach tej akcji. Wspólną pracą dokumentować będziemy nie tylko naszą wolę odbudowy Warszawy, lecz i gotowość do jedności naszych szeregów. Praca nasza nabierze w tym roku nowego charakteru. Będziemy nie tylko usuwać gruz, ale i pracować przy budowie nowych potężnych arterii komunikacyjnych i budowli, będących widomym znakiem odrodzenia się nowej, piękniejszej Warszawy.

Deklarujemy w roku bieżącym, w imieniu członków naszych organizacji, bezinteresowną pracę peperowców i pepesowców na trasie W—Z i ulicy Marszałkowskiej, przy Centralnym Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i przy Centralnym Domu Młodzieży. Praca ta będzie trwać przez wszystkie niedziele września. Będzie ona trwałym naszym wkładem w odbudowę Warszawy.

Niezależnie od tej akcji centralnej, Komitety Partyjne i wszyscy członkowie obu Partii powinni w pracy jak i w podejmowaniu inicjatywy uprzątnięcia, czy też budowy obiektów lokalnych, służyć wzorem i pomocą dla ludności Stolicy. Powinniśmy swoim przykładem zachęcić do pracy wszystkich mieszkańców Warszawy.

Jesteśmy pewni, że na nasz apel odpowie warszawski aktyw PPR i PPS sumienną pracą na rzecz odbudowy Warszawy, pracą, która będzie poważnym wkładem w akcję wrześniową i dowodem ukochania Warszawy przez jej klasę robotniczą. Jesteśmy pewni, że razem z nami stanie do pracy cała klasa robotnicza Warszawy.

UWAGA K.D. obu Partii dostaną plany pracy i mobilizacji członków Partii na terenie każdej z Dzielnic.

KOMITET WARSZAWSKI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

STOŁECZNY KOMITET POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nowe sygnały świetlne zabłysną wkrótce w śródmieściu

Od dłuższego czasu nieczynna jest sygnalizacja świetlna na rogu Nowego Światu i Alei gen. Sikorskiego. Jak się okazuje przyczyną tego jest zmiażdżenie kabla, doprowadzającego prąd. Elektrownia Warszawska od dłuższego czasu poszukuje miejsca uszkodzenia — dotychczas niestety bezskutecznie.

Montaż sygnalizacji na rogu Alei i ul. Marszałkowskiej rozpocznie się jeszcze w bm. Obecnie opracowuje się duże zamówienie specjalnych soczewek, które użyte zostaną na trasie WZ, nowej Marszałkowskiej i — w najbliższym czasie — na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Alejami oraz w rejonie „gordyjskiego węzła ruchu" t.zn. na ulicach: Brackiej, Widok, Kruczej (przedłużonej), Chmielnej, Zgoda, Szpitalnej.

Dotychczas zamówienie soczewek nie mogło dojść do skutku, gdyż przemysł polski może je wyprodukować tylko w odpowiednio dużej ilości, duże zaś zapotrzebowanie można było złożyć dopiero po opracowaniu szczegółów ruchu kołowego na trasie WZ i nowej Marszałkowskiej.

Na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Alejami oraz w „węźle ruchu", zastosowane będą najnowocześniejsze urządzenia sygnalizacyjne (tzw. światło opóźnione), które unormują całkowicie ruch kołowy i pieszy. (pa)

Fotoreportaż „Warszawa 1939—45—48" inauguruje miesiąc odbudowy

W związku z miesiącem odbudowy stolicy, Naczelna Rada Odbudowy zorganizowała w Muzeum Narodowym wystawę fotomontaży pod nazwą „Warszawa". Na otwarcie przybyli przedstawiciele rządu oraz szereg zaproszonych gości polskich i zagranicznych. Zebranych powitał wicedyrektor Muzeum, prof. dr K. Michałowski.

Prezydent Tołwiński zaznaczył, że jest to tylko skromny pokaz osiągnięć odbudowy stolicy, przygotowany na inaugurację trzeciego dorocznego miesiąca odbudowy. Tow. Min. Odbudowy Kaczorowski, przecięciem wstęgi dokonał otwarcia wystawy, po której oprowadzał przybyłych sekretarz Naczelnej Rady Odbudowy, inż. Grabowski.

Na wstępie podziwiamy piękno dawnej Warszawy: w spokojnej tafli stawu przegląda się pałacyk łazienkowski, imponująco wznosi się pałac Krasińskich. Dalej patrzą na nas gruzy Starego Miasta i Muranowa. Po roku 1945 Warszawa wraca do życia: powstają warsztaty pracy, zakłady naukowe, następuje rozbudowa sieci komunikacyjnej (wspaniałe zdjęcia budowy trasy W—Z i mostu średnicowego), mieszkańcy stolicy mogą już zaspokajać swoje potrzeby kulturalne (doskonałe fotografie Teatru Polskiego).

Tragizm powojennej Warszawy uwydatnia się szczególnie w widokach przedstawiających różne fragmenty stolicy w latach 1939-45.

Ogólny podziw wzbudza pięknie wykonana z gipsu plastyczna makieta Warszawy z trasą W—Z. Plany przyszłej Warszawy pozwalają wyobrazić sobie piękno naszej stolicy za lat kilkadziesiąt. (smi)

Nowy Urząd Stanu Cywilnego otwarto na Mokotowie

Wczoraj o godz. 10, w lokalu Starostwa Warszawa — Południe przy ul. Willowej 8/10, otwarty został czwarty z kolei w Warszawie Urząd Stanu Cywilnego. Na uroczystości otwarcia obecni byli przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski, wiceprzew. St. R. N. tow. Dworakowski, prezydent miasta tow. Tołwiński i in.

Nowy Urząd Stanu Cywilnego będzie obsługiwał 80 tys. mieszkańców Mokotowa, Służewa, Ursynowa i Czerniakowa. Dotychczas mieszkańcy tych dzielnic miasta korzystali z Urzędu Stanu Cywilnego w gmachu BGK. Nowa placówka otrzymała pomieszczenie od Starostwa Warszawa-Południe. Urząd czynny jest w dni powszednie od godz. 8, przy czym zapisy przyjmuje się tylko do 13, zaś w niedzielę i święta od 9 do 12.

Pierwszy związek małżeński został zawarty zaledwie pięć minut po otwarciu Urzędu. Związek zawarli 28-letni Jan Obstawski i 26-letnia Marianna Gawrońska. Przed godz. 11 zgłoszone zostało wczoraj do Urzędu pierwsze urodzenie. Mały obywatel Domaniewicz otrzymał imię Zbigniew Eugeniusz. (St).

Warszawskie Studium Operowe rozpoczyna sezon w listopadzie

Zarząd Państwowy Filharmonii Warszawskiej na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki podjął prace nad uruchomieniem działu operowego w sali „Roma" w ramach Filharmonii Warszawskiej.

Po zbadaniu warunków lokalnych stwierdzono, że istnieje możliwość dostosowania sali tej stosunkowo niewielkim kosztem do potrzeb sceny operowej przez poszerzenie estrady, udoskonalenie istniejącej już ramy scenicznej oraz lepsze wykorzystanie miejsca na sali dla publiczności. Po uzgodnieniu szczegółów przeróbki sali „Roma" z Kurią Metropolitalną, jako właścicielem gmachu, w najbliższym czasie podjęte będą prace adaptacyjne, których ukończenie przewiduje się na początek października br.

W związku z tym w sali „Roma" w pierwszej połowie września będą się odbywać tylko sporadyczne, estradowe imprezy. Równocześnie z pracami adaptacyjnymi Zarząd Filharmonii przystępuje do kompletowania zespołu operowego. Początek sezonu operowego przewiduje się na połowę listopada, pierwszy zaś koncert Filharmonii odbędzie się 1.X. br.

200% normy wyrabiają kobiety w Państw. Zakł. Konfekcyjnych

Maszyny elektryczne zwiększają wydajnie produkcję

Przez 14 godzin dziennie turkoczą maszyny w Państwowych Zakładach Konfekcyjnych w Warszawie przy ul. Lubelskiej 30/32. Pracujące na dwie zmiany robotnice wyrabiają przeciętnie 200% normy dziennie.

Do hali maszyn wchodzi kobieta ze znaczkiem przodowników świata pracy w klapie fartucha. Józefa Kruczkowska jest zatrudniona w szwalni przy szyciu konfekcji męskiej. Na utrzymaniu ma 3 dzieci i matkę męża. Jest zdolną i wykwalifikowaną pracownicą, więc zarobki ma niezłe. Wyrabia przeciętnie 300 proc. normy, za co dostała już dwukrotnie odznaczenie. Najmilszą jednak nagrodą było dla niej wysłanie najstarszego synka na miesiąc wakacji na Krym.

Robota idzie szybko

W krajalni na stołach leżą ułożone ściśle warstwy materiału bieliźnianego. Rozlega się cichy warkot i nóż sztorcowy, kierowany umiejętnymi rękami krojczego, wycina według rysunku żądane formy. Te, przeniesione do magazynu wykrojów, idą z kolei do szwalni. Ręce kobiece sprawnie podkładają części koszul i fartuchów pod igły. W wykończalni bielizna nabiera gotowego fabrycznego wyglądu. Resztek też się nie marnuje: w dziale utylizacji materiałów szyje się z nich dziecinne fartuszki, koszulki itp.

Czego brak?

Największą bolączką fabryki jest stołówka. Fundusze przeznaczone na wyżywienie (24 zł dziennie na jedną osobę) są zbyt szczupłe. Słodka kawa rano i zupa w południe nie wystarczają przy wytężonej pracy.

W świetlicy spotykamy młodą entuzjastkę kółka dramatycznego ob. Wacławę Sawczyńską, która narzeka na brak instruktorów świetlicowych. Kierowniczka świetlicy ob. Jelonek, nie może sobie sama dać rady i z pracujących w fabryce 700 kobiet tylko 25 bierze w życiu koła czynny udział. Większość należy do Ligi Kobiet, PPS, PPR, ZMP, ale na terenie fabryki własnego życia zbiorowego nie mają.

Wiceprzewodnicząca rady zakładowej Janina Strąk opowiada o budującym się na Młynowie domu mieszkalnym dla robotnic. Główny Zarząd Związku Włókienniczego w Łodzi, któremu podlegają te zakłady przeznaczył na ten cel 18 milionów złotych. W styczniu 1949 r. będzie gotowych 18 mieszkań jednopokojowych z kuchnią. Przydadzą się bardzo.

120 proc. planu

Zakłady konfekcyjne uruchomione zostały w maju 1946 r. Zatrudniały wówczas 30 kobiet. Dziś dają pracę 720 osobom. Rozwinęły na szeroką skalę współzawodnictwo pracy. W sierpniu przyznano 20 nagród, we wrześniu projektuje się ich 30. Typowaniem przodownic zajmuje się specjalna komisja. Warunki techniczne nie pozwalają na rozwinięcie większej produkcji. We wrześniu ma przyjść zza granicy 140 maszyn elektrycznych. W tej chwili fabryka jest nastawiona na produkcję lekką i wykonuje 120 proc. planu.

(smi)

Wypoczęte, wesołe dzieci rozpoczęły wczoraj naukę

Młodzież wita z radością nowy rok szkolny

Wczoraj rozpoczął się rok szkolny. O godzinie 9-tej dzieci po zebraniu w szkołach, udały się do kościołów na nabożeństwa, po czym wróciły do klas, aby odebrać pierwsze instrukcje od nauczycieli i wysłuchać przemówienia ministra oświaty. Dzieci wyglądają na ogół dobrze. Są opalone i uśmiechnięte.

— Wcale mi nie jest przykro, że muszę wracać do szkoły. Stęskniłam się nawet za naszą panią... Sama też chcę być nauczycielką — mówi Alinka Klimkowska, uczennica klasy szóstej A szkoły Nr 171 przy ul. Chałubińskiego. — Zeszyty wszystkie już mam. Książki kupię jutro, jak nam pani podyktuje, które nam są potrzebne.

— A co mówił pan minister? — egzaminujemy.

Dziewczynka odpowiada prawie bez namysłu: — Żeby nauka szła solidnie, żeby nie martwić nauczycieli, żeby sobie pomagać, jak ktoś się słabiej uczy, żeby nie było samolubstwa.

Gdy odchodzimy, goni nas cienki głosik: — Proszę pana. Tylko niech pan napisze, że ja naprawdę z przyjemnością idę do szkoły!

Mały Michaś

Siedmioletni uczeń szkoły Nr 9, Michaś Gawałkiewicz jest trochę wystraszony prośbą o wywiad. Ale daje się w końcu uprosić.

— Byłem na wczasach w Bukowinie — stwierdza z powagą połyskując brązowymi policzkami.

— Pięknie się opaliłeś!

— No chyba! Ale teraz nie pójdę do szkoły, dopiero ósmego. Pani powiedziała, żeby się nie martwić, bo ósmego to już na pewno.

Nasz rozmówca traci w tym momencie humor i ucieka do grupy kolegów, którzy po chwili obsypują zręcznie piaskiem jednego ze swych przyjaciół.

Niestety, nie tylko Michaś, rozpocznie naukę z opóźnieniem. Remontów nie przeprowadzono na czas. Mają być one ukończone w najbliższych tygodniach. Zobaczymy. (pa)

Amatorki hałasu ukarane grzywną

Głośniki ryczące nocami są utrapieniem mieszkańców Warszawy. Amatorzy hałasu nie zawsze jednak wiedzą, że słuchają ich nie tylko sąsiedzi, ale i Milicja Obywatelska.

Przekonała się o tym Janina Milczarska (Grodzieńska 6 m. 3), która wypożyczyła aparat radiowy dla uświetnienia imienin swej siostry. Wypożyczony aparat wykonywał 300 proc. normy w zakłócaniu spokoju publicznego, tak że zwróciło to uwagę przechodzącego patrolu M. O. Milczarska została ukarana grzywną w wys. 3 tys. zł.

Lokatorzy domu przy ul Bródnowskiej 11 są podobno wielkimi amatorami nocnej muzyki radia. Tak przynajmniej wynikało by ze słów właścicielki ryczącego głośnika — Walerii Jaroszewicz. Tłumaczyła ona milicjantom, że umyślnie nastawia aparat na cały regulator, bo chce, żeby i sąsiedzi posłuchali dobrej muzyki. (K)

Pałac Staszica będzie odrestaurowany do 30 września

Pałac Staszica będzie na 30 września całkowicie odrestaurowany. Należy jeszcze położyć wewnętrzne tynki i sztukaterie oraz wyprawę frontowej elewacji. W pałacu znajdzie pomieszczenie Warszawskie Towarzystwo Naukowe, które do chwili obecnej zajmuje małą oficynę na dziedzińcu budowli. (St).

Dwa koncerty na odbudowę Warszawy

Polskie Radio wnosi duży wkład w akcję odbudowy Warszawy. Na ten cel urządzone będą dwa koncerty symfoniczne wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia. Oba koncerty odbędą się w sali „Roma" w Warszawie, w środę, dnia 8 i w piątek 10 bm. o godz. 19,15. Całkowity dochód z tych koncertów jest przeznaczony na odbudowę Filharmonii.

Pierwszy koncert poprowadzi znakomity dyrygent G. Fitelberg. Na program złożą się: Uwertura do opery „Hrabina" Moniuszki, Pierwsza Symfonia Lutosławskiego (po raz pierwszy wykonana w Warszawie) i „V Symfonia" Beethovena. Drugi koncert odbędzie się pod batutą W. Rowickiego. W programie: „Uwertura tragiczna" Panufnika, „IV Symfonia" Szymanowskiego (partię fortepianową odegra Jan Ekier) i „I Symfonia" Brahmsa.

Koncert pożegnalny Haliny Barinowej

Po pełnym wspaniałych sukcesów tournée po Polsce, sławna skrzypaczka radziecka — H. Barinowa da koncert pożegnalny w Warszawie. Artystka wystąpi w sali koncertowej MBP (Al. Wyzwolenia 1/5), 6 bm. o godz. 19-tej.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Oddziale Stołecznym tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 12.

1.000 gazomierzy dla stolicy zakupiono na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zezwoliło Gazowni Miejskiej zakupić w Słubicach nad Odrą i Gubinie, 1000 gazomierzy. Gazomierze te są już w drodze do Warszawy. Jednocześnie Gazownia przeznaczy w roku 1949 — 78 milonów zł. na zakup nowych liczników zużycia gazu, które ma wykonać Toruńska Fabryka Gazomierzy.

Brak gazomierzy, zwłaszcza większych, jest przyczyną, która hamuje przyłączenie się nowych odbiorców do sieci gazowej, pomimo ciągle wzrastającej produkcji gazu. Niestety jedyna w Polsce fabryka gazomierzy w Toruniu, nie może nadążyć z zamówieniami. Zobowiązała się ona np. dostarczyć Warszawie do listopada rb. około 4 tys. gazomierzy a nadesłała do tej pory zaledwie 250 sztuk. Tymczasem dla samej Pragi północnej gdzie ostatnio napełniono gazem ponad 10 km przewodów, potrzeba około 6 tys. gazomierzy. (R)

Pożar na ul. Jaworzyńskiej ale... przed kamerą operatora

— No! Mamy szczęście! Patrz! Autentyczny pożar! — powiedział kolega — reporter, gdy zrozpaczeni brakiem tzw. materiału przechodziliśmy wczoraj plac przed Politechniką.

Rzeczywiście. Nad gmachami w rejonie ul. Jaworzyńskiej unosiły się potężne kłęby czarnego dymu.

Pniemy się w kierunku pożaru na przełaj, przez rumowiska. Dym jest coraz gęściejszy. Krztusimy się. Nagle słychać strzały. Kolega zaciera ręce:

— Słuchaj... Strzelają!

Jesteśmy na miejscu. Płonie drewniane mieszkanie urządzone między ścianami wypalonego już kiedyś domu. Ludzie się gapią. Przy pożarze nie ma jednak nikogo.

— Halo!... Galeria! Ciszej tam! Zaczynamy zdjęcia!

Przepędzają nas, bo włazimy akurat przed obiektyw. Z wyrwy w ceglanym murze wychodzi Kurnakowicz. Specjalne lustra odbijają słońce. Świecą reflektory. Twarz aktora widać wyraźnie. Ma rozciętą, zakrwawioną głowę. Ubrany jest w podarte ubranie. Za murem padają strzały. Aktor zatrzymuje się i nasłuchuje chwilę. Za nim widać płomienie i dymy pożaru.

Przez chwilę obraz „bierze".

— A stop, to kto powie? — ryczy megafon. Ekipa reżyserska, która nakręca tutaj jedną ze scen filmu (z okresu powstania warszawskiego) pod tytułem „Robinson warszawski", zaczyna się sprzeczać.

— Uwaga, powtarzamy! — grzmią megafony i tuby.

Kurnatowicz znów wyłazi z rumowisk... (pa).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁEM kartę rejestracji RKU Grodziak Mazowiecki, Świderski Jan. 6921

CHOROBY PŁUC i SERCA, RENTGEN: prześwietlenia, zdjęcia. Dr med. Piotr ZALESKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 26/30), obecnie Puławska 5. 6967

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek, godz. 19 — „Hrabina".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 3): nieczynny.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 29): g. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (Sala Romy): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

„PLACÓWKA" ROZPOCZYNA SEZON

Teatr „Placówka" rozpoczyna nowy sezon 1948/49 r. sztuką poety rewolucyjnej Hiszpanii Federica Garcii Lorca pt. „Krwawe Gody". Sztuka ta po zasłużonym powodzeniu w stolicach Europy zostaje po raz pierwszy wystawiona na scenie polskiej w reżyserii J. Wyszomirskiego, z muzyką W. Lutosławskiego.

NAJTAŃSZY TEATR W STOLICY

Zarząd Ludowego Teatru Muzycznego, chcąc uprzystępnić wszystkim obejrzenie komedii muzycznej „Nitouche", przenosi ją od 1 września b.r. do „Romy" i obniża ceny biletów do 50 proc. Cena biletów od 80 zł do 400 zł.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Okoliczności łagodzące". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 42.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Dragonwyck". Pocz. seansów: 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17-ej.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21; Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Postrach mórz". Pocz. godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Synowie". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Niebo, czy piekło". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

PIĄTEK

Warszawa I

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót wiad. por. 7,20 „Anna Proletariuszka". 8,35 Muz. por. 12,04 Dz. połud. 12,09 Muz. 12,25 Arie i pieśni. 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 Konc. rozrywk. 13,45 „Kompozytor Tyg.". 15,30 „Skrzydlate drapieżniki". 15,45 „Kwadrans piosenki". 16,00 Dz. popołud. 16,45 Aud. dla chorych. 17,00 O Janku Krasickim — wspom. 17,15 Konc. dla przodowników pracy. 18,00 „Mówi Wysława Ziem Odzyskanych". 18,05 „W rytmie muzycznym". 19,00 „Służba Polsce". 19,10 „Wrażenia Międzynar. Misji Lek. z pob. w Polsce". 19,15 Konc. symf. 21,30 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

14,47 Konc. życzeń. 17,00 Muz. lekka. 17,15 Konc. dla przod. pracy. 18,15 „Historia tańca". 19,00 Wiad. dz. radiowego. 19,30 Muz. ludowa. 20,00 „Mistrz". 20,15 Nowocz. muz. tan. 20,30 „Francja przemawia do Polski". 21,00 Muz. tan. 21,30 Dz. wiecz.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

B — 57778 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Nad Żarem krążą szybowce

(REPORTAŻ WŁASNY „ROBOTNIKA")

Irena Kępówna startuje

Żar, w sierpniu

Nazwa Żar stała się dla adeptów i miłośników sztuki latania na szybowcach symbolem całej latającej extraklasy i symbolem wspaniałych wyczynów. Dla turystów natomiast jest to nazwa jednego ze szczytów, obok Porąbki, na który warto iść.

Oba te pojęcia zgadzają się ze sobą w zupełności. Żar, piękny widokowo szczyt o długim, łagodnie opadającym grzbiecie, jest równocześnie najwspanialszym szybowiskiem polskim, należącym do najnowocześniej urządzonych w Europie.

Na szczytowym szybowisku

Kiedy w słoneczny dzień podchodziłem pod szczyt Żaru, wyskoczył nagle zza stoku smukły szybowiec. „Ptak" przechylił się w głębokim skręcie i zataczając łuk nad jeziorem, popłynął w kierunku przeciwległego zbocza, szukając jakiegoś litościwego prądu wznoszącego, który by pozwolił mu oddalić się bardziej od ziemi. Szybowiec szukał długo, ale nadaremnie, aż w końcu znikł znów za stokiem góry. Dobrnąłem wreszcie na szczyt.

Smukły blok budynku kierownictwa lotniska zamykał z jednej strony szeroki, długi szczyt Żaru. Na przeciwległym krańcu w odległości jakichś 500 m. rozłożył się szeroki hangar, chowając jeden ze swych boków w małym lasku. Obok budynku kierownictwa, tuż pod szczytem przysiadł jeszcze jeden mały budyneczek o skośnym dachu — to stacja kolejki linowej. Kolejki linowej? — zdziwisz się czytelniku — tak — takiego samego wyciągu jak na górę parkową w Krynicy czy na Gubałówkę w Zakopanem, tylko dłuższej. Kolejka na Żar różni się od swoich sióstr w Zakopanem i Krynicy tym, że miast wagoników, kursują platformy, które wywożą na górę szybowce i ich załogi.

Z hangaru wytoczono właśnie „Salamandrę". Ten piękny polski szybowiec szkolny, został zrekonstruowany na podstawie jedynego egzemplarza, jaki przetrwał okupację. Kierownik Dziurzyński, stary pilot, udziela siadającemu właśnie uczniowi ostatnich wskazówek... Już spadochron założony i pasy zapięte. Teraz padają pytania kierownika i odpowiedzi obsługi, związane nieodłącznie z każdym startem: — Pilot gotów? — Gotów! — Liny gotowe? — Gotowe! Zaczep gotowy? — Gotowy!—Naciągać! Na tę komendę, 8 ludzi zaczyna biec w dół po stoku, naciągając gumową linę zaczepioną w połowie swej długości pod kabiną pilota. Ale szybowiec stoi jeszcze, jeszcze nie pociągnął go impet naprężonej gumy, jeszcze zacisk trzyma maszynę za ogon... — puść! Zaczep otwiera się, a szybowiec porwany naprężoną liną, strzela w powietrze.

Kępówna na starcie

Kolejką wyjeżdża do góry dwuosobowy „Żuraw". Ustawiają go na starcie. Za sterem siada wątła szczupła panienka, jakoś nie bardzo mi się chce wierzyć, że te małe ręce tak niedawno temu trzymały 14 godzin bez przerwy ster tego samego „Żurawia", ustanawiając tym samym nowy polski rekord długotrwałości lotu na szybowcu dwuosobowym. Kępówna pobiła wtedy nawet męski rekord w tej kategorii.

Panna Irka dobiera sobie pasażerkę. Dopina pasy — robię zdjęcie — jest wybitnie niezadowolona, piloci nie lubią się fotografować przed startem, lot gotów się nie udać. Tuż nad szczytem wypiętrzony kumulus wróży dobre wznoszenie. Naprężenie liny i szybowiec zakołysał się w powietrzu. Po chwili widzimy go już nad jeziorem, gdzie natrafiwszy na „komin" zaczyna zdobywać wysokość.

Tymczasem na górę wróciła „Salamandra", przywieziona kolejką z dolnego lotniska. Szybowisko Żar składa się z dwu lądowisk, jednego na szczycie skąd odbywają się starty pilotów zaawansowanych i drugiego u stóp, gdzie lądują maszyny i gdzie odbywa się szkolenie pilotów początkujących. Całe szybowisko istniejące już przed wojną, wyposażone i urządzone zostało dopiero po wojnie. Piękny harmonizujący z krajobrazem budynek kierownictwa lotniska, przewidziany na stację meteorologiczną, duży na trzydzieści kilka szybowców hangar i wreszcie kolejka, to wszystko zbudowano w ostatnich latach, a nawet miesiącach. Jeszcze dziś pracują tu oddziały Służba Polsce, które równają teren lotniska. Junacy pracują ochoczo, przecież wielu z nich będzie tu przechodzić, już w niedługim czasie, przeszkolenie instruktorskie.

Szybowisko Żar jest przewidziane przede wszystkim jako treningowe dla zaawansowanych pilotów. W sezonie obecnym odbył się tu kurs doświadczalny S. P. oraz trenowało 29 zaawansowanych pilotów. Skutki treningu to kilka nowych rekordów Polski. Prócz tego piloci Kępówna, Adamski i Ziętek dokonali jednego z pierwszych w Polsce przelotów zespołowych z Żaru pod Wiedeń. Nawiasem warto dodać, że wszyscy troje byli zachwyceni przyjęciem, jakie ich spotkało ze strony radzieckich władz okupacyjnych, które szły im we wszystkim na rękę. Rosjanie rozumiejąc doskonale znaczenie wyczynu sportowego wręcz zapraszali naszych pilotów do następnych wizyt powietrznych.

Na czele burzy

Znów wystrzelił w powietrze szybowiec, tym razem „Sęp", piękna polska maszyna wyczynowa. Tymczasem Kępówna wciąż krąży uparcie, szukając prądów wznoszących. Jakoś nic poważniejszego nie może znaleźć. Czuję jak w duchu przeklina w tej chwili trzask mojej migawki.

Na południu zbierają się ciężkie chmury. Ściana deszczu posuwa się wolno ku nam, rysując w powietrzu szare skośne smugi. Szybowiec Kępówny szuka szczęścia na czele burzy. Na chwilę ginie nam w chmurach, ale oto wychodzi znów i podchodzi do lądowania. Lot trwał godzinę, nie udało się pobić rekordu wysokości (choć pono pasażerka Kępównej pobiła rekord odległości, była aż w Rydze), ale może paść jutro czy pojutrze.

Gwałtowny deszcz. Szybowce schowane już w hangarze i my też „wtaczamy się do hangaru", zacisznej kancelarii kierownika Dziurzyńskiego. Na stole pod oknem w zielonym etui wielki srebrny medal Lilienthala, najwyższe odznaczenie pilota szybowcowego, nadawane co rok przez międzynarodową federację za najpiękniejszy wyczyn szybowcowy. Medal należy do pilota Góry, zdobył go przelotem docelowym na dystansie ok. 500 km.

Burza szybko przechodzi, więc miłośnicy latania znów wyciągają szybowce z hangaru. Czas wracać, a szkoda, przyjemnie tu siedzieć na trawie i patrzeć na krążące po niebie szybowce. Zjeżdżam kolejką na dół (och! gdybym ja wiedział o niej rano) i siadam do samochodu, który właśnie odwozi Muchę do Instytutu Szybownictwa w Bielsku.

Kiedy samochód rusza, nad Zaporą pokazuje się długoskrzydły „Sęp". W jego zgrabnej sylwetce jest coś z dumy i pewności. Patrząc na niego jest się przekonanym, że niedługo znów zajmiemy przodujące miejsce w szybownictwie światowym.

ADAM LIBERAK

Intelektualiści pomagają przy odbudowie Warszawy

Grupa angielskich i amerykańskich intelektualistów którzy brali udział w Kongresie we Wrocławiu wzięła udział w odbudowie Warszawy. W dniu 31 sierpnia w godzinach popołudniowych goście udali się na Plac Kazimierza, gdzie pomagali robotnikom przy kopaniu fundamentów.

Pracę zakończono późnym wieczorem.

— Jesteśmy szczęśliwi, że my amerykańscy delegaci na konferencję pokojową, uczestniczymy zarówno pracą naszych rąk, jak naszych umysłów w symbolicznym geście, w którym wyraża się nasze pragnienie niesienia pomocy przy usuwaniu śladów faszystowskich zniszczeń i ruin w Warszawie"— oświadczyli Amerykanie generalnemu sekretarzowi Kongresu.

Irena Krzywicka

Blaski i cienie Kongresu Intelektualistów

Mnogość wrażeń, natłok myśli, jakie się nasuwają po ukończonym kongresie, nie są łatwe do uporządkowania. Kongres był zjawiskiem olśniewającym, ale gdzie są światła muszą istnieć i cienie. Były momenty budzące entuzjazm, były inne, zasmucające. Sala Politechniki Wrocławskiej stała się na kilka dni symbolicznym obrazem współczesnego świata. Ponury upiór wojny stawał chwilami przed oczyma zebranych. Lecz nikł i rozwiewał się pod wpływem atmosfery braterstwa ludów i gorącej solidarności. Jak w moralitecie średniowiecznym, walczyły ze sobą dobre i złe moce, a od czasu do czasu rozlegał się gdzieś z boku głos sceptyka. Słowem skala wzruszeń i myśli — ogromna. Spróbujmy się w nich rozeznać.

O Kongresie Intelektualistów pisało się już tak wiele, że na tym miejscu chcę tylko zsumować to, co już wszyscy wiedzą i przejść do rozważań dalszych. A więc pokrótce: Kongres był wydarzeniem o zasięgu światowym, brali w nim udział sławni ludzie z całego globu, stał się olbrzymią manifestacją na rzecz pokoju. Tego już powtarzać nie trzeba. Gdyby straszliwa katastrofa miała się kiedyś zwalić na świat — do czego, ufamy, wierzymy, nie dojdzie — zostanie dokument, podpisany przez przedstawicieli 46 narodów, świadczący o tym, że narody te wojny nie chcą, że zamierzają pracować dla pokoju i dla sprawiedliwości. Przyszły historyk — gdyby ta klęska miała nastąpić — nie zaliczy naszej epoki do najbardziej barbarzyńskich okresów w istnieniu naszego globu, a nas do kategorii jaskiniowców, właśnie dzięki dokumentom takim, jak te. Jeżeli zaś kataklizm nie nastąpi, to tenże dokument zaświadczy, kto się przyczynił, by mu zapobiec. „Czterdzieści wieków patrzy na nas" — jak powiedział Napoleon, z tą tylko różnicą, że nie przeszłych, lecz przyszłych. Trzeba się przed nimi wykazać.

Trzeba też powiedzieć pewne rzeczy współczesnym, właśnie zbiorowo, gromadnie, bo wtedy słowo nabiera większej mocy. Cóż warci byliby intelektualiści, jaka byłaby ich rola w świecie i na cóż by się zdały ich mózgi, gdyby nie umieli ostrzec przed niebezpieczeństwem i powiedzieć głośno, a w potrzebie wykrzyczeć gorzkie choćby prawdy. Ludzkości nie może wystarczyć ich praca w laboratoriach czy w gabinetach. Otaczając ich aureolą uwielbienia i sławy, oczekuje od nich przewodnictwa duchowego w sprawach, które ją dręczą i niepokoją. Uznając ich wartość umysłową chce, żeby nie byli wyrobnikami swoich talentów, ale drogowskazami dla innych mózgów. Słowem pragnie wiedzieć, co ma myśleć i czego chcieć.

Dlatego to Kongres wrocławski ma tak olbrzymie znaczenie, a jego inicjator — Jerzy Borejsza — zasługę przed historią, jakkolwiek się potoczy jej bieg. Nie przeceniajmy znaczenia kongresów, ale też i nie bagatelizujmy znaczenia Słowa, które jest potężnym narzędziem walki i oporu przeciw złu, choć nie zawsze działa doraźnie. Dowiemy się dopiero za jakiś czas z zagranicznej prasy, jaki oddźwięk Kongres znalazł w świecie. Jeżeli o nas chodzi, jest faktem, że w czterdziestu sześciu państwach usłyszano o Polsce (a nie łudźmy się, że wszędzie o nas wiedzą), o polskim mieście Wrocławiu, że kraj nasz dla tych, którzy go znają, bodaj ze słyszenia, wystąpił wreszcie nie w roli wiecznego cierpiętnika, ale budowniczego i inicjatora. Jest z czego być dumnym.

Zorganizowanie tak olbrzymiego zjazdu ludzi z całego świata było zadaniem gigantycznym, urządzenie im życia w zniszczonym przez działania wojenne mieście — nie mniejszym. Toteż choć były pewne usterki organizacyjne, było by małostkowością je wytykać, zwłaszcza, że wiele początkowych trudności wygładziło się w dalszych dniach.

Ilia Erenburg

Na sali obrad nastrój się zmieniał, napięcie rosło. Nie były to owe biurokratyczne, mozolne i nudne obrady, które pamiętam z posiedzeń UNESCO z mnóstwem wniosków, poprawek, poprawek do poprawek i zapytań w kwestiach formalnych. Cała mordercza formalistyka, która zarzyna większość obrad tutaj, jakimś cudem organizacyjnym była sprowadzona do niezbędnego minimum. Nie zawracano nam głowy niczym, co byłoby nieistotne.

Niemniej jednak, nie wszystkie przemówienia znajdowały się naprawdę na wysokim poziomie. Nie umiem sobie tego zupełnie wytłumaczyć. Kwalifikacje każdego z uczestników były bardzo wybitne, ale co innego widocznie jest budować, eksperymentować, malować, nawet pisać, a co innego mówić. Niektórzy z delegatów zbyt chętnie posługiwali się gotowymi i startymi już przez dziennikarstwo formułami. A przecież zdawało by się, że od tego są intelektualistami, aby umieć formułować myśli samodzielnie. Niewiele też indywidualności narzuciło się obecnym siłą swego wyrazu i sugestywnością postaci. Pani Joliot milczała, Picasso złożył tylko krótki wniosek, prof. Haldane, ani Benda nie są mówcami.

Na pierwsze miejsce w czasie obrad wysunął się niewątpliwie Erenburg, który porwał zebranych, jak nikt przed nim, ani po nim. Mowa jego była arcydziełem oratorskim, pełna namiętności, sarkazmu, znakomitych spięć myślowych i nieoczekiwanych sformułowań. Rozgrzała, podnieciła, dodała wigoru obradom, które, bez niej, byłyby nieco blade. Zdaniem niektórych delegatów amerykańskich mowa Erenburga nie była mową pokojową, bo zbyt bezlitośnie chłostała imperializm amerykański i kombinatorów wojennych. Ale słodkie i kojące frazesy usiłujące pogodzić ogień z wodą nie zapobiegają rzeziom. Wiedzą o tym coś przedwojenni pacyfiści. Wojna nie zaczyna się w chwili wybuchu. Przygotowuje się ją znacznie wcześniej. Gdyby Hitler został zdemaskowany należycie jeszcze przed Monachium i nie tylko Hitler, ale ci wszyscy co mu jawnie lub skrycie sprzyjali, gdyby w porę ostrzeżono świat przed tym, co go czeka, gdyby nie zawracano głowy gadkami o tekturowych czołgach niemieckich, gdyby zmobilizowano opinię, budząc wszędzie nienawiść do faszyzmu, gdyby nie rozczulano się nad Mussolinim — ludzkość uniknęłaby może katastrofy drugiej wojny światowej. Znać niebezpieczeństwo to nierzadko znaczy go uniknąć.

Toteż nie powinni się obruszać uczciwi Amerykanie o to, co się mówi o ich ojczyźnie. To nie żadna propaganda, tam się naprawdę podżega do wojny, tam się naprawdę rodzi swoisty faszyzm. Czyż można w tych warunkach mówić im tylko „Cacy, cacy, dajmy sobie buzi"? Chamberlain ściskał się z Hitlerem i wiemy, co z tego wynikło. Wiemy też, że witano go we Francji jako „ojca pokoju". Groźne słowo może być w pewnych wypadkach skuteczniejsze, niż czułości. „Nie chcemy i nie zezwolimy!" na wojnę oczywiście — oto sens mowy Erenburga i sens rezolucji Kongresu. I dobrze, że w stanowczy i porywający sposób zostało to powiedziane.

Ale to jeszcze nie wszystko o Kongresie. To dopiero początek.

Groch o ścianę

Cygarniczki

Lubię palić papierosy bez ustników, ale za to w cygarniczkach. Nie w żadnych wymyślnych z kości słoniowej czy bursztynu, ale w zwykłych, szklanych „fifkach".

Tylko że cygarniczka cygarniczce nie równa. Złośliwość cygarniczek znacznie przekracza przysłowiową złośliwość spinek od kołnierzyków.

Na warszawskim rynku pojawiły się znakomite szklane cygarniczki. I wykrój na zęby taki jak potrzeba i otwór na papieros akurat w miarę duży... Ideał można powiedzieć cygarniczki.

Kupiłem takich cygarniczek dziesięć sztuk na zapas i porozkładałem po całym pokoju, żeby nie trzeba było w razie czego szukać i żeby zawsze któraś była pod ręką.

Wszystko byłoby może dobrze, gdyby nie to, że Strączkowa kupiła jednocześnie dwie inne cygarniczki. Znacznie gorsze — innej widocznie wytwórni.

Takie, w których papieros tonie do połowy, a wykrój na ząb jest najniewygodniejszym wykrojem na ząb jaki widział świat.

Położyła je w kluczowych punktach pokoju i zaczął się dramat.

Po trzech bowiem godzinach, dziesięć dobrych cygarniczek zagubiło się tak idealnie dokładnie, że ani jednej nie można było znaleźć. Gdziekolwiek za to sięgnąłem ręką—trafiałem na jedną z dwóch cygarniczek nie nadających się do użytku.

Nabycie dalszych dziesięciu dobrych cygarniczek również nie przyniosło efektu. Ciągle te złe miały przygniatającą przewagę.

Zdawało by się, że nic prostszego, jak wyrzucić po prostu złe cygarniczki i z miejsca ma się spokój.

Zdawało by się... Na to trzeba być człowiekiem o żelaznej woli. Palić w nich wprawdzie nie można, ale przecież zapłaciło się po 5 złotych za sztukę i wyrzucić szkoda.

Gmatwam się w sidłach upiornych cygarniczek i nie widzę wyjścia z pułapki.

A pozytywiści uparcie twierdzą, że zwykła szklana cygarniczka jest zupełnie pozbawiona duszy.

Nieprawda.

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

„Michał Anioł" w nowym programie aktualności

Nowy program aktualności jest ciekawy i dobrze zestawiony, niestety, zawiera bardzo przykrą niespodziankę dla miłośników sztuki. W czasie wojny zrealizowany został przez szwajcarską wytwórnię pełnometrażowy film p. t. „Michał Anioł", komentowany w języku niemieckim, będącym jak wiadomo w Szwajcarii w powszechnym użyciu. Film ten zrealizowany był przez Niemca przy udziale wybitnych znawców włoskiego Odrodzenia i był JEDNYM Z WIĘKSZYCH DZIEŁ FILMOWYCH popularno - naukowych obecnego okresu.

Z filmu tego, zwykle tak znakomicie pracujący, Instytut Filmowy zrobił anonimowo wycinankę i zmontowawszy ją bez żadnej zasadniczej myśli przewodniej pokazał polskiej publiczności krótkometrażówkę, mającą wprawdzie coś wspólnego z Michałem Aniołem, nic jednak ze sztuką filmową, ani z uczciwością.

PYTAM WIĘC: czy w Polsce nie ma widzów, którzy „wytrzymaliby" dwugodzinne świetne dzieło o Michale Aniele ze znakomitymi fotografiami jego dzieł i poważnym naukowym i technicznym komentarzem (oczywiście w jęz. polskim)? Jeśli naprawdę nie mamy takiej publiczności to wstyd, jeśli ją mamy, ale „Instytut" ją ignoruje — to tym gorzej.

W programie widzimy poza tym świetny dodatek sportowy PKF 10/48 z fragmentem meczu piłkarskiego w Moskwie i migawkami z Olimpiady.

Program kończy film „20th century FOX" „Zdobywanie szczytów" prod. Jacke Derocka i Pues Shelidesa. Dodatek jest w miarę ciekawy, ale wykazuje, jak powinna wyglądać taśma filmowa, aby nie męczyć publiczności. Jest to oryginalna taśma niekopiowana u nas i aż błyszczy doskonałością i pięknem zdjęć.

L. B.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Feliks Bugaj. Żarów. — Pismo Wasze przekazaliśmy odpowiednim władzom.

Sadrius Antoni. Baranów Sandomierski. Artykuł nadesłany w tej formie nie nadaje się do druku. Natomiast Wasze uwagi chętnie wykorzystamy przy najbliższej sposobności.

Z. G-ski. Warszawa. Już parokrotnie poruszaliśmy w dziale miejskim sprawę bezpośredniego połączenia Pragi z Mokotowem i w dalszym ciągu będziemy się tą kwestią zajmować.

Władysław Klank. Podkowa Leśna. Uwagi Wasze są całkowicie słuszne. Zarówno nasze pismo, jak i przedstawiciele partii nieraz stwierdzają konieczność poprawy bytu niższych urzędników. Niewątpliwie ze wzrostem dochodu społecznego nastąpi podwyżka płac.

Wacław Świrski. Warszawa. Komorne bezwzględnie trzeba zapłacić. Co do świadczeń macie prawo żądać od właścicielki domu wyliczenia, że są one pobierane w faktycznej wysokości. Gdyby właścicielka odmówiła, można żądać wyliczenia przed sądem.

Jan Dobrzański. Łódź. Państwo, jako właściciel lasu, ma prawo ściągać opłaty za chodzenie po swoich terenach, gdyż spacerujący i wypoczywający wyrządzają dużo szkód. Ostatecznie kwota 20 złotych nie jest tak wysoka.

M. Bajorek. Międzylesie. W każdym urzędzie skarbowym winna być prowadzona księga z okólnikami i dekretami skarbowymi. Właściwy więc dla Was urząd skarbowy jest obowiązany odszukać odpowiedni okólnik i stosować przy obliczaniu podatku dochodowego.

Stały Czytelnik. Grójec. Uważamy Wasz pogląd za słuszny i niewątpliwie większość Waszych uwag będzie uwzględniona w rozporządzeniu wykonawczym do danego dekretu.

Michał Moczarski. Warszawa. Zgodnie z postanowieniami dekretu o najmie, będziecie musieli płacić 1800 złotych miesięcznie, gdyż właściciel mieszkania jest zaliczony do t. zw. inicjatywy prywatnej.

Hanna. Skierniewice. Prosimy o dokładne podanie Waszych kwalifikacji, wówczas będziemy mogli Was skierować do odpowiedniej instytucji.

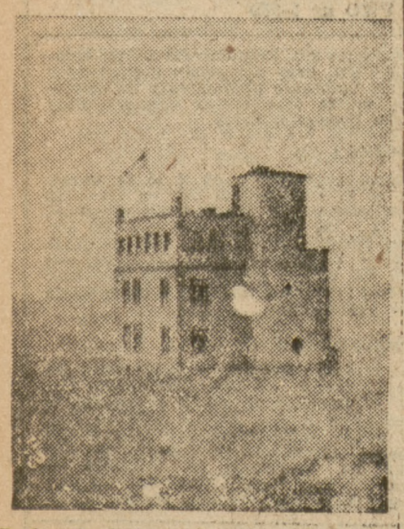

Budynek kierownictwa szybowiska